

ZYCIE RADOMSKIE

Nr 263 (2817)

NIEDZIELA 2 — PONIEDZIAŁEK 3 LISTOPADA 1952 ROKU

CENA 30 gr

Na str. 2

Dalszy ciąg przemówienia
min. Wyszyńskiego w sprawie Korei
w Komisji Politycznej ONZ
Dziś Dodatek Ilustrowany

Idea zjednoczenia narodu polskiego znalazła poparcie całego społeczeństwa Rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta

31 października w sali Rady Państwa odbyło się rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Na posiedzeniu przybył, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, gorąco witany Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut w otoczeniu członków Ogólnopolskiego Komitetu. Prezydent Bierut objął przewodnictwo obrad.

Za stołem prezydalnym zajęli miejsca zastępcy przewodniczącego, członkowie prezydium i członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego: prezes NKW ZSL — marszałek Wł. Kowalski, sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, Marszałek Polski — K. Rokossowski, sekretarz KC PZPR E. Ochab, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, wiceprezes NKW ZSL S. Ignar, prezes PAN — J. Dembowski, sekretarz NKW ZSL — A. Juszkiewicz, sekretarz CK SD — L. Chajna, przewodnicząca ZG Ligii Kobiet — A. Musiałowa, przewodniczący prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — J. Albrecht, sekretarz ZG ZMP — S. Nowociński, sekretarz ZG ZSCh — M. Jaworski, prezes Zw. Literatów Polskich L. Kruczkowski i wiceprzewodniczący prezydium Woj. RN w Opolu — J. Mroch. W prezydium zasiadł również profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — A. Wojtkowski i przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kubicach pow. Tczew — F. Murawski.

Na sali obecni są członkowie władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych,

Obrady Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębia Przyjaźni polsko-radzieckiej

31 października br. w Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Posiedzenie, któremu przewodniczył wiceprezes ZG TPPR — min. S. Matuszewski, poświęcone było omówieniu programu obchodów Miesiąca.

Przedstawiciele poszczególnych organizacji społecznych wchodzących w skład Centralnej Komisji mówili o przygotowywanych wystawach, koncertach, występach zespołów artystycznych, odczytach i pogadankach oraz wycieczkach — imprezach, których celem jest jak najpełniejsze wykorzystanie Miesiąca dla jeszcze bliższego zapoznania społeczeństwa polskiego z osiągnięciami wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego Zw. Radzieckiego.

Obroncy pokoju na całym świecie przygotowują się do Kongresu Narodów

PARYŻ (PAP). Przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który rozpocznie obrady 12 grudnia br. w Wiedniu, nabierają coraz szerszego rozmachu na terenie całej Francji. W ramach przygotowań do Kongresu odbędzie się wkrótce krajowa konferencja chłopów. W wielu departamentach rozpoczęły się wybory delegatów na tę konferencję, która cieszy się poparciem szerokich warstw chłopskich.

Członek Biura Politycznego FPK Waldeck Rochet podkreśla na łamach „Humanite”, że przygotowania do konferencji chłopów wywołały głęboki oddech we wsłach francuskich.

W pracach przygotowawczych do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju biorą coraz liczniejszy udział działacze społeczni i polityczni. M. In. członkowie rady miejskiej w Ermoit (Seine-et-Oise) i Perneux, reprezentujący wszystkie partie polityczne, zgłosili gotowość współpracy w przygotowaniach do Kongresu. Autonomiczne zw. zaw. nauczycieli dep. Eure postanowiły wziąć udział w konferencji pokojowej, która odbędzie się 16 listopada br.

BERLIN (PAP). W całych Niemczech trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Na odbywających się konferencjach obrońców pokoju wybiera się delegatów i tworzy się komitety przygotowawcze.

W Monachium utworzono Bawarski Komitet przygotowawczy do Kongre-

przewodniczący licznych komitetów terenowych i zakładowych Frontu

Warty produkcyjne polskich mas pracujących dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

W związku z 35 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej szereg załóg robotniczych zaciąga warty produkcyjne.

Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, która przed terminem wykonała zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, np. w tym samym okresie zbliżając się do 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Załoga odlewni postanowiła wyprodukować w listopadzie dodatkowo 318 sztuk odlewów, odciać 100 panewek do parowozów i wykonać do 16 bm. swoje roczne zadania produkcyjne. Podobne zobowiązanie podjęła załoga działu budowy rozjazdów kolejowych, postanawiając wykonać do 30 bm. roczny plan produkcyjny i dać do końca br. 650 ton dodatkowej produkcji.

Setki robotników 9 podstawowych działów produkcyjnych podjęło już ponad sto zespołów i indywidualnych zobowiązań, dzięki którym załoga znacznie przyspiesza naprawę wagonów i parowozów.

Robotnicy parowozowni podjęli uchwale, w której czytamy m. in.: „W przededniu 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, dzięki której naród nasz dwa razy odzyskał wolność, postanawiamy zwiększyć nasze wysiłki i przyspieszyć w listopadzie o 314 roboczo-godzin naprawę powierzonych nam taboru kolejowego. Wzmoczoną pracą chcemy raz jeszcze zadokumentować naszą zwartość w jednolitym Frontie Narodowym, nasz udział w walce o pokój i socjalizm”.

Robotnicy wszystkich działów produkcyjnych Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego wykonali z nadwyżką swoje zobowiązania, podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Wyteżona praca załogi w tygodniach poprzedzających wybory przyniosła rezultaty. Zakłady przekroczyły prawie o 10 proc. swoje zadania produkcyjne za październik.

Obecnie załoga dąży nie tylko do utrzymania dotychczasowego poziomu wydajności pracy, ale postanowiła w oparciu o bogate doświadczenia zdobyte w czynnie wyborczym jeszcze bardziej podnieść produkcję. Witając zbliżającą się 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, pracownicy wszystkich działów produkcyjnych Grudziądzkich ZPG podjęli wartościowe zobowiązania i przystąpili masowo do pełnienia wart produkcyjnych.

Narodowego, przewodnicy pracy miast i wsi, naukowcy, literaci i artyści — przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych — reprezentujący cały naród polski.

Posiedzenie zagali — witany burzą oklasków — Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut.

Warty produkcyjne polskich mas pracujących dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

W związku z 35 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej szereg załóg robotniczych zaciąga warty produkcyjne.

„Podjęliśmy zobowiązania — głoszą meldunki robotników — by rosła i rozkwitała nasza Ojczyzna, by potęgowały siły pokoju, którym przewodzi Wielki Związek Radziecki”.

Zaciągając warty obsługi taśmy Nr. 1 postanowiła wykonywać do 20 b. m. 50 par obuwia sportowego ponad dzienne plan.

W oddziale szwalni pierwsza stanęła na warcie brygada produkcyjna młodzieży im. Joliot Curie, zobowiązując się wykonywać w tym samym okresie dodatkowo 20 par cholewek w ciągu każdego dnia. Za przykładem tej brygady poszło wielu robotników.

Pierwsi w woj. poznańskim warty produkcyjne dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej zaciągali pracownicy budowlani.

M. inn. pracownicy Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego zaciągali 37 wart produkcyjnych, w których bierze udział 280 osób.

Warty podjęli również robotnicy ZB Nr. 1 Zjednoczenia Budowlanego Miejskiego Nr. 2.

W celu umocnienia jedności narodu

Komitety Frontu Narodowego powinny kontynuować działalność utrzymując i pogłębiając łączność z masami pracującymi Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

Na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w dniu 31 października premier Józef Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni zebrani, przedstawiciele Ogólnopolskiego i terenowych Komitetów Frontu Narodowego!

30 sierpnia br. zebrali się w tej sali przedstawiciele wszystkich partii politycznych, przedstawiciele związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele kobiet i młodzieży, przewodnicy pracy w przemyśle i na roli, przedstawiciele związków twórczych, wybitni uczeni, nauczyciele i artyści, przedstawiciele ludności ze wszystkich stron kraju — z ziem starych i z ziem odzyskanych — przedstawiciele całego narodu polskiego, wszystkich jego warstw i środowisk.

Zebrali się, aby powołać do życia Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Na czele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego stanął Pier-

wszy Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut (burzliwe oklaski).

W obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Komitet zwrócił się do całego narodu z programem wyborczym i z wezwaniem, aby wszyscy ludzie pracy partyni i bezpartyni, wszyscy patriotci skupiali się pod sztandarami Frontu Narodowego; aby głosowali za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań; aby dzień 26 października, dzień wyborów zadokumentował zjednoczenie wszystkich ludzi pracy i wszystkich patriotów we Frontie Narodowym.

Osiągnięcia minionych 8 lat walki i pracy — granitową podstawą zwycięstwa

Dziś zbiera się Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego, aby w poczuciu historycznej, nieprzemijającej doniosłości minionego dnia wyborów, z radością, wzruszeniem i dumą, która ogarnia wszystkich Polaków i Polki, stwierdzić, że swoją miłość do Ludowej Ojczyzny, ją nienawiść do imperialistycznych podżegaczy wojennych, swoją walkę o pokój, swoją wiarę w szczęśliwą przyszłość narodu i chęć osobistego udziału w tej walce i w budownictwie nowego życia w naszej Ojczyźnie — kartką wyborczą, oddaną na kandydatów Frontu Narodowego, zadokumentowali 15 milionów 459 tysięcy 849 obywateli i obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak to naród polski odniósł w dniu 26 października jeszcze jedno wielkie zwycięstwo na swej niełatwej, lecz jakże porywającej drodze do socjalizmu, w swej walce o pokój.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym 15 459 tys. Polaków i Polek z okazji wielkiego historycznego zwycięstwa, które odniósł nad wrogami Polski Ludowej i wrogami pokoju

— serdeczne, braterskie pozdrowienia (długotrwałe oklaski).

Wybory stały się dla całego narodu wielkim, niezwykle głębokim przeżyciem, wielką lekcją politycznego doświadczenia, a zarazem silnego poczucia związku jednostki z narodem i zbratania milionowych mas ludu pracującego w szeregach Narodowego Frontu.

Świadectwem głębokiego i patriotycznego zrozumienia ścisłego związku między wielkim aktem wyborów do Sejmu a walką o pokój i plan 8-letni była fala zobowiązań przedwyborczych dla uczczenia dnia wyborów w Polsce i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (huczne oklaski).

Masy pracujące rozumiały, że realizując te zobowiązania, czynem produkcyjnym wyrażają swe poparcie dla programu Frontu Narodowego, a tym samym przyspieszają realizację tego programu i czynią go jeszcze bardziej realnym. Polskie masy pracujące coraz lepiej rozumieją, iż są one rzeczywistym twórcą swego losu, dlatego to wybierając swój Sejm, najwyższy organ w Państwie Ludowym, czynem manifestowały gotowość urzeczywist-

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w dniu 31.X.1952 r. Przewodniczący Komitetu Prezydent Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele.

26 października, zgodnie z wymaganiami Ustawy Konstytucyjnej odbyły się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wszystkich 67 okręgach wyborczych.

Jak wiadomo z ogłoszonego już komunikatu Państwowego Komisji Wyborczej — który tu jeszcze odczytam — wyniki przedstawiają się następująco: Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 16.305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.495.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95,03 proc. wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosi: 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 proc. ważnie oddanych głosów (długotrwałe oklaski).

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 proc. uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 proc. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 proc. głosów (gorące oklaski).

Odczytane przeze mnie wyniki wyborów potwierdzają fakt, że idea zjednoczenia narodu polskiego wysunięta przez Komitet Frontu Narodowego znalazła poparcie całego narodu polskiego.

Wyniki te oznaczają, że Program Wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród.

Wyniki wyborów świadczą, że kandydaci na posłów wystawieni w porozumieniu z masami pracującymi przez Komitety Frontu Narodowego pozyskali zaufanie i poparcie powszechne wszystkich wyborców.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, uznając te wyniki wyborów za wielkie wydarzenie w dziejach naszego narodu, zwołało obecne posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w celu omówienia wyniku wyborów i ich oceny.

Dla przeprowadzenia takiej oceny udziałem głosu członkowi Prezydium, Prezesowi Rady Ministrów, tow. Józefowi Cyrankiewiczowi. (Przemówienie premiera Cyrankiewicza podajemy oddzielnie).

niem swoim życiowym doświadczeniem przeżył już dzień wczorajszy, okres Polski kapitalistycznej, Polski obszarnej, Polski bezbolesnie eksploatowanej przez zagraniczny kapitał, Polski bezrobocia i nędzy, Polski analfabetyzmu, Polski bezwolnej i gwałtownej w rękach imperialistów.

I każdy widzi, jak bardzo dzień dzisiejszy, dzięki przemianom społecznym, dzięki wysiłkowi całego narodu, jak bardzo i jak zasadniczo różni się od dnia wczorajszego.

Toteż Program Frontu Narodowego, który podsumował dotychczasowy 8-letni dorobek narodu polskiego, który nakreślił cele i zadania budownictwa na okres najbliższego 8-lecia, który zarysował przed oczyma mas ludowych w Polsce wzięło tego, czym będzie Polska w 1960 roku — porwał cały naród.

Oto stanęła ludzom przed oczyma piękna i szczęśliwa, zagospodarowana i kulturalna Polska roku 1960. Ale co było najmocniejsze w słowach tego Manifestu, to fakt, że ze słów jego, wspartych o dotychczasowy dorobek narodu polskiego, było nieodparto przekonanie, że to wszystko będzie rzeczywistością. I nikt nie miał wątpliwości, że tak będzie. Każdy z wyborców czuł za sobą 8 lat walki i pracy, których wyniki ogląda na każdym kroku, a które nazywają się: budząca podziw całego świata odbudowa Warszawy, tysiące nowych domów, nowych izb mieszkalnych, nowo-wybudowane gmachy szkolne i miliony dzieci przy nauce, nowe uniwersytety i wyższe uczelnie, nowe zakłady przemysłowe, nowe elektrownie, nowe piece w hutach, nowe kopalnie, nowe mosty i drogi, nowe statki, samochody własnej produkcji, światło elektryczne płynące coraz mocniejszym strumieniem na naszą wieś, rozwój spółdzielczości produkcyjnej. To wszystko zrobiono w ciągu krótkich 8 lat.

Podstawą wyjściową kampanii wyborczej i granitową podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia i sukcesy uzyskane w ciągu 8-miu lat od wyzwolenia. Pokonując olbrzymie trudności, przezwyciężając ponury i tragiczny spadek, odziedziczony po latach rabunkowej gospodarki kapitalistycznej i okrutnych rządów niszczycielskiego okupanta, naród polski dokonał ogromnego dzieła budownictwa socjalistycznego.

W ciągu 8-miu lat nie tylko zagoiłyśmy rany zadane nam przez wojnę, ale z olbrzymim rozmachem wznosimy jedną po drugiej wielkie budowle socjalizmu. Tempo i rozmach tej pracy, widoczne już na każdym kroku owoce postępu we wszystkich dziedzinach, stały się bodźcem do dalszego wysiłku. Każdy we własnym domu, w swojej rodzinie, w swoim zakładzie, w swojej firmie, w swoim przedsiębiorstwie, w swoim zawodzie, w swojej pracy, w swoim życiu czuje, że jest częścią wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego.

Front Narodowy wcieleniem dążeń narodu

Nie można się dziwić, że obywateli wyborców widział perspektywę drugiego 8-lecia równie realną, jak to, co już osiągnęliśmy w 8-leciu minionym. Stąd to płynęła głęboka siła przekonania i nieodpartość, która niosła z sobą Manifestu i nieodpartość prawdy naszych hasel, naszej akcji uświadomiacjącej. Oparta ona była bowiem na trwałym, namacalnym fundamencie dotychczasowych osiągnięć i niezachwianej wierze we własne siły narodu i niewzruszonej pewności,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Amerykanie torpedują rokowania o rozejm w Korei

Dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dalszym ciągu przemówienia na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ 30 października br. (pierwszą część tego przemówienia podaliśmy wczoraj) minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński poruszył sprawę rokowań w Panmun-dzie, mówiąc:

Acheson twierdził, że jedynym celem dowództwa amerykańskiego podczas rokowań o rozejm było dążenie do uzyskania maksymalnych gwarancji przed ponownym się agresji. Jednakże stanowisko zajęte podczas tych rokowań przez dowództwo amerykańskie pozostaje w całkowitej sprzeczności z tym twierdzeniem. Oto fakty:

1. Acheson powoływał się np. na to, że w tym celu należało nie dopuścić do wzrostu liczebności wojsk przy zamianie składu osobowego. Propozycja ta nie wywołała żadnych zastrzeżeń ze strony dowództwa koreańskiego — chińskiego, które jednak żądało zupełnie słusznego, by ustalić warunki zapobiegające nadużyciom, wykluczające możliwość faktycznego zwiększania liczebności sił zbrojnych przeciwnych stron pod pretekstem zmiany składu osobowego. Tym właśnie podjętym było żądanie dowództwa koreańskiego — chińskiego, by ograniczyć się do najwyżej do 5 tys. ludzi podlegających zamianom. Tymczasem dowództwo amerykańskie domagało się ustalenia tej liczby w wysokości 75 tys. ludzi. Żądało ono tego tak uporczywie, że dowództwo koreańskie — chińskie, pragnąc uniknąć impulsu w tej sprawie, zgodziło się na zwiększenie liczebności personelu sił zbrojnych podlegającego zamianom do 85 tys. ludzi po każdej stronie. W ten sposób strona koreańska — chińska dokonała wielkiego ustępstwa.

2. Dowództwo amerykańskie domagało się prawa kontroli nad tym, co się dzieje na zapleczu strony koreańskiej — chińskiej, przy czym w kontroli tej miałyby współdziałać z bezstronna komisja. Pomimo udziału owej tzw. bezstronnej komisji byłaby to oczywiście ingerencja w sprawy wewnętrzne Korei północnej, co oczywiście nie mogłoby być uważane za gwarancję przed ewentualną agresją, lecz przeciwnie mogłoby jedynie przyczynić się do coraz to nowych incydentów prowadzących do różnych komplikacji wojennych.

3. Dowództwo amerykańskie długo spierało się w sprawie linii demarkacyjnej, domagając się, by linia ta przebiegała w najdogodniejszym strategicznym dla Amerykanów kierunku i dając do utrzymania zagarniętych dawniej obszarów. Dowództwo amerykańskie wysunęło niedorzeczne żądania, by odstąpiono mu przy wytyczeniu linii demarkacyjnej znaczną część terytorium Korei północnej, oświadczając obłudnie, że „delegacja ONZ” obstarczy jej swej propozycji nie dalekiego, że jest zainteresowana w rozszerzeniu terytorium kontrolowanego „przez wojska ONZ”, lecz dlatego, że „dowództwo ONZ” potrzebuje dogodnych pozycji obronnych, których nie ma w strefie 38 równoleżnika. Wrazie zaspokojenia tych żądań pod koniec

trójką dowództwa amerykańskiego przeszedłby obszar przeszło 13 tys. kilometrów kwadratowych, czyli jedna dwudziesta część całego obszaru Korei. Amerykanie domagali się w szczególności, by linia demarkacyjna przebiegała na wschodnim wybrzeżu Korei na północ od Kaesongu, który leży w odległości 8 km. na północ od 38 równoleżnika. Co się tyczy południowej części półwyspu Ongdin, to Amerykanie gotowi byłiby odstąpić ją Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, gdyż — jak wyraził się jeden z członków delegacji amerykańskiej — obojętne jest dla nich najzupełniej, komu oddać ją — Etiopii czy Australii.

4. Zgadzać się na zaprzestanie działań wojennych w powietrzu i na morzu dowództwo amerykańskie żądało rekompensaty w postaci pewnej części terytorium Korei północnej. Wszystkie te żądania amerykańskie świadczą wyraźnie o tym, jakie rzeczywiste cele miało na oku dowództwo amerykańskie, targując się w sprawie linii demarkacyjnej i dążąc do targi zajęły prawie cały miesiąc.

Acheson przemleczal fakt, że rokowania o rozejm towarzyszyły systematycznym incydentom wojennym w neutralnej strefie Kaesongu, spowodowane wyłącznie prowokacjami ze strony żołnierzy południowo — koreańskich i amerykańskich. Samoloty amerykańskie ostrzeliwały wciąż samochody delegacji koreańsko — chińskiej, nie zważając na białą flagę; otwierano ogień z karabinów maszynowych w kierunku Panmun-dzian na granicy strefy neutralnej, ostrzeliwując wystawione tam posterunki; zrzucano z samolotów amerykańskich balony z benzyną i bombami na teren delegacji koreańskich armii ludowej i ochotników chińskich, albo ostrzeliwano pomieszczenia przeznaczone do prowadzenia rokowań. W ciągu sześciu dni (23 — 30 sierpnia 1951 r.) samoloty amerykańskie 12 razy naruszały obszar powietrzny nad strefą Kaesongu, a 1 września zrzuciły nawet bomby w pobliżu rezydencji gen. Nam I-ra. W pierwszym tygodniu września Amerykanie dokonali stu przelotów nad neutralną strefą Kaesongu, ostrzeliwując teren rokowań. Trzeba było ogromnego opanowania, żeby w takich warunkach zachować spokój, manifestując gotowość porozumienia w różnych kwestiach, którym dowództwo amerykańskie nadawało umyślnie ostrą formę. Mimo wszystko strona koreańska — chińska potrafiła usunąć liczne przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia w rokowaniach o rozejm. Właśnie dzięki takiej elastyczności, głęboko pokojowej i uczciwej taktyce strony koreańsko — chińskiej, uzgodniono przeszło 60 artykułów projektu porozumienia o rozejmie.

Wbrew zasadom prawa międzynarodowego

Pozostał jednak niezgodzony jeden ważny problem, który istotnie przybrał nadzwyczajną ostrą formę, a mianowicie problem wymiany jeńców wojennych.

Podkreślając, że w tej sprawie dowództwo amerykańskie zajęło stanowisko sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego, minister Wyszyński przypomniał główne

Zgon Benedykta Hertza

W Podkowie Leśnej zmarł w nocy z 30 na 31 października wybitny bajkopisarz i satyryk Benedykt Hertz. Benedykt Hertz urodził się w Warszawie w r. 1872. Był synem powstańca 63 roku, ażeżanego na kulkę i uciekającego na Sybir.

W twórczości swej, która nawiązuje do świetnej tradycji bajkopisarstwa polskiego, zmarły pisarz zajmując od początku postawę szczerą patriotki i demokracji. Już w r. 1902 w bajce pt. „Wielki ptasi” demaskuje burżuazyjne hasła zgody narodowej. W okresie międzywojennym stał na pozycjach walki z reakcją i faszyzmem.

W uznaniu zasług na polu literatury Benedykt Hertz odznaczony został ostatnio Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

95 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

4 dalsze powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Ogółem więc liczba powiatów, w których chłopcy, po wywiązaniu się w 100 proc. z obowiązku dostawy zbóż, zwolnieni zostali z miarek i odsypów przy przemiale, wynosi obecnie 95.

Audycje rozgłośni moskiewskiej w języku polskim

W okresie jesienno — zimowym rozgłośnia moskiewska nadawać będzie następujące audycje w języku polskim: godz. 13.15 — 13.30 na fal 91.4 i 49 m. godz. 19.30 — 20.00 na fal 216.257 m. godz. 21.30 — 22.00 na fal 257.1068 m. godz. 22.30 — 23.30 na fal 257.1068 m. godz. 23.30 — 24.00 na fal 49.257 i 1068 m. Wiec wtorki, czwartki i soboty nadawane będą koncerty.

koreańsko — chińskiej w dniu 18 grudnia 1951 roku.

Delegacja amerykańska odpowiedziała najpierw, że jeńcy ci zostali już zwolnieni. Następnie jednak zmuszona była przyznać, że znajdują się oni nadal w amerykańskich obozach jeńców, lecz nazwiska ich nie zostały wciągnięte do listy dostarczonych 18 grudnia, że są rzekomo osobami cywilnymi, pochodzącymi z Korei południowej, „wcielonymi” przyswójco do szeregów koreańskiej armii ludowej.

31 grudnia 1951 roku delegacja amerykańska obiecała dostarczyć na dzień 1 stycznia 1952 roku dokładnych danych o wszystkich jeńcach wojennych. 3 stycznia delegacja amerykańska powtórzyła tę obietnicę, ale żadnych danych nie dostarczyła. 12 stycznia Amerykanie oświadczyli, iż uważają, że nie ma potrzeby dostarczania danych o jeńcach wojennych dopóki porozumienie w sprawie rozejmu nie będzie osiągnięte.

15 stycznia delegacja amerykańska oświadczyła, że dostarczy danych w zamian za uzupełnienie danych o jeńcach południowo — koreańskich wziętych do niewoli przez wojska ludowe, a 18 stycznia oświadczyła, że nie dostarczy danych o 44.205 jeńcach. Wreszcie 28 stycznia 1952 r. delegacja amerykańska dostarczyła danych ale tylko o 132.474 jeńcach.

Obecnie p. Acheson twierdzi, że tylko 121.000 jeńców koreańskich i chińskich znajduje się w obozach amerykańskich.

Niesposób pominąć milczeniem fakt, że sztab generała Ridgway'a przyznał 31 grudnia 1951 r., iż spośród 140 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich, znajdujących się w niewoli amerykańskiej około 7 tysięcy zmarło w obozach.

Wszystko to nie mogło nie wpłynąć jak najbardziej ujemnie na przebieg rokowań. Tak samo ujemny wpływ na rokowania miały żądania strony amerykańskiej, aby dokonano wymiany jeńców w stosunku 1:1, jak również propozycja amerykańska, aby tzw. „Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża” ustalił czy żądanie repatriacji ze strony jeńców i ośoby cywilnych nie, jest wynikiem przyswójczych działań.

Wytworzyła się całkiem paradoksalna sytuacja: ludzie oświadcza, że

»Ankiety« i »selekcje«

Błysnął promień nadziei, że rokowania w sprawie rozejmu zostaną pomyślnie zakończone!

Wobec zasadniczej zgody delegacji amerykańskiej, delegacja koreańsko — chińska wysunęła następującą konkretną propozycję: W zasadzie wszyscy jeńcy będą przez obie strony zwolnieni i repatriowani natychmiast po podpisaniu rozejmu; nie będą repatriowani ci jeńcy przebywający w niewoli wojsk ludowych, których stałe miejsce zamieszkania znajduje się w Korei północnej i analogicznie ci jeńcy przebywający w niewoli amerykańskiej, których stałe miejsce zamieszkania znajduje się w Korei południowej.

Sprawa jeńców wojennych omawiana była w dalszym ciągu w lipcu, sierpniu i wrześniu 1952 roku, przy czym 4 lipca br. obie strony osiągnęły porozumienie na temat paragrafów 51 i 52 projektu rozejmu.

72 samoloty USA nad Phenianem

PEKIN (PAP). — Interwencji amerykańskiej dążącej do rozszerzenia wojny koreańskiej, wzmożli bombardowania miast i wsi Korei północnej.

W nocy 29 bm. 72 ciężkie bombowce amerykańskie przez 3 godziny bombardowały okolice Phenianu. Zginęło 263 osoby, zburzonych zostało wiele domów.

PEKIN (PAP). — 26 października 8 samolotów amerykańskich ukazało się nad pow. Czian prow. Liaoning. Przelatując nad miejscowością Szihu, zrzuciły one 7 bomb. Jeden z samolotów został zestrzelony. Pilot, który wyskoczył na spadochronie, został wzięty do niewoli przez żołnierzy armii ludowej. Pilotem tym jest L. U. Camaron.

»Moralność« atomowca podlegacza wojennego J. F. Dullesa

MOSKWA (PAP). W „Prawdzie” ukazał się artykuł Zasławskiego p. t. „Moralność» atomowca Dullesa”. W artykule czytamy m. inn.:

W tych dniach odbyły się w USA swoiste zawody o najniebezpieczniejszą i najbardziej cyniczną wypowiedź w sprawie bomby atomowej. Taką właśnie formę przybrała ankieta urzędowa, przez dziennik „Post Dispatch” (St. Louis) wśród niektórych „działaczy społecznych”.

Podlegacz wojenny, ludobójca John Foster Dulles pobł rekord, opiewając, w typowym amerykańskim reklamistycznym stylu... śmierć od bomby atomowej.

Dulles powiedział: „Uważam za rzecz zupełnie obojętną z moralnego (!?) punktu widzenia, czy uśmierca się ludzi bronią atomową, czy też ja-

chcą wrócić do ojczyzny, a tymczasem jakiś specjalna komisja ma sprawdzić czy istotnie pragną powrócić i czy to pragnienie nie jest wynikiem przyswójczych działań. Taki sam charakter miała propozycja dowództwa amerykańskiego, aby uważać za osoby cywilne tych wszystkich jeńców koreańskich, którzy przed dniem 25 czerwca 1950 r. byli obywatelami bądź Korei południowej, bądź Korei północnej. Przyjęcie tej propozycji amerykańskiej oznaczałoby, że przeszło 60 tysięcy jeńców koreańskich uznano by automatycznie za osoby cywilne.

Oto jak chytne machinacje ukrywały się za tymi bezprawnymi propozycjami!

Rzecz całkiem zrozumiała, że delegacja koreańsko — chińska stanowczo odrzuciła te bezprawne żądania strony amerykańskiej, zmierzające jedynie do tego, aby zatrzymać 165 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich jeńców wojennych i setki tysięcy obywateli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i wydać ich w ręce Czang Kai-szeka i Li Syn-mana, którzy zastosowaliby najokrutniejszą represję wobec tych ludzi.

Gdy sprawa jeńców wojennych przekazana została do rozpatrzenia ołficerom sztabowym obu stron, delegacja amerykańska wystąpiła z żądaniem tzw. „dobrowolnej repatriacji” i to żądanie powtarzała nieustannie. Żądanie to stało się środkiem presji, przy pomocy której Amerykanie chcieli osiągnąć swe cele nie mające nic wspólnego z porozumieniem w sprawie rozejmu.

Jednakże, kiedy w dniu 21 marca strona koreańska — chińska poczyniła dalszy krok w kierunku osiągnięcia porozumienia w sprawie jeńców wojennych, proponując, aby po podpisaniu rozejmu strona ludowa zwolniła i repatriowała 11.500 jeńców amerykańskich i innych, a dowództwo amerykańskie zwolniło i dokonało repatriacji 132.474 jeńców koreańskich i chińskich po sprawdzeniu spisów przez przedstawicieli obu stron — delegacja amerykańska oświadczyła w dniu 25 marca br., że ta propozycja strony koreańskiej — chińskiej „może stać się przy odpowiednich modyfikacjach podstawą dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia”.

Paragraf 51 przewiduje zwolnienie i repatriację możliwie największej wszystkich jeńców, znajdujących się w niewoli każdej strony z chwilą wejścia w życie porozumienia w sprawie rozejmu na podstawie spisów sprawdzianem przez obie strony przed podpisaniem porozumienia w sprawie rozejmu.

Paragraf 52 stwierdza, że żaden ze zwolnionych jeńców nie ma prawa brania udziału w wojnie i że wszyscy

Kolejne zadanie narodu radzieckiego w walce o utrwalenie pokoju i zwycięstwo komunizmu

Prasa o hasłach październikowych KC KPZR

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka komentuje w artykułach wstępnych hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego opublikowane z okazji 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dzienniki podkreślają, że hasła KC KPZR wyrażają kolejne zadanie narodu radzieckiego w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju na świecie, o wykonanie i przekroczenie planów nowej pięcioletki stalinowskiej, o zwycięstwo komunizmu.

Nawiązując do hasła KC KPZR w dziedzinie polityki zagranicznej, dziennik „Prawda” podkreśla, że Związek Radziecki broni i broni nadal sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów. Realizowana przez państwo radzieckie polityka zagraniczna opiera się na tym założeniu, że pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu oraz współpraca są w pełni możliwe, gdy istnieje obustronna chęć współpracy, gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, gotowość przestrzegania zasady równouprawnienia

jeńcy muszą powrócić do pokojowych zajęć.

Mimo osiągniętego już porozumienia na temat tych dwóch paragrafów, delegacja amerykańska oświadczyła, że dokona repatriacji jedynie 83 tysięcy koreańskich i chińskich jeńców wojennych, co oznaczało, że władze amerykańskie zamierzają zatrzymać znaczną ilość jeńców koreańskich i chińskich.

Delegacja koreańsko — chińska oświadczyła wówczas, że ta propozycja jest sprzeczna z zasadami ustalonymi w §§ 51 i 52 uzgodnionego projektu porozumienia o rozejmie i odrzuciła propozycję amerykańską. Amerykanie oświadczyli na to, że ich propozycja ma charakter „ostateczny i niezmienny” i odmówili dyskusji nad meritum sprawy.

5 lutego 1952 roku delegacja amerykańska sformułowała jak następująco § 52:

„Wszyscy jeńcy wojenni, znajdujący się w niewoli u każdej ze stron, uwolnieni zostaną możliwie najprędzej po wejściu w życie niniejszego porozumienia o rozejmie. Wszyscy uwolnieni w ten sposób jeńcy zostaną repatriowani lub przekazani drugiej stronie. Nie będzie jednak repatriacji przyswójczych ani też przekazania przyswójczych”.

Jak wykazały dalsze wypadki, dowództwo amerykańskie podejmowało w istocie rzeczy kroki zmierzające do przyswójczego zatrzymania jeńców wojennych. Przez szereg miesięcy dowództwo amerykańskie stosowało w obozach jeńców cały system środków, których celem było sterroryzowanie jeńców wojennych i zmuszenie ich do wyrzeczenia się repatriacji. Mianowało ono na odpowiedzialne stanowiska w obozach jeńców amerykańskich i innych, a dowództwo amerykańskie zwolniło i dokonało repatriacji 132.474 jeńców koreańskich i chińskich po sprawdzeniu spisów przez przedstawicieli obu stron — delegacja amerykańska oświadczyła w dniu 25 marca br., że ta propozycja strony koreańskiej — chińskiej „może stać się przy odpowiednich modyfikacjach podstawą dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia”.

Minister Wyszyński podkreślił, że to „ankiety” i „selekcje” przeprowadzane wbrew elementarnym zasadom prawa międzynarodowego. Można przytoczyć wiele bezspornych faktów świadczących o bestialskim traktowaniu żołnierzy koreańskich i chińskich znajdujących się w niewoli amerykańskiej — stwierdził mowa. Doniesienia o tych faktach zapelniałyśmy niezależnie i wolnej prasy. Zostały one również potwierdzone przez samych Amerykanów oraz ich wychwalany tzw. „Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża”. Szczególnie jaskrawą ilustracją potwornych stosunków panujących w obozach amerykańskich są krwawe wydarzenia

na wyspie Kożedo w lutym i w maju 1952 roku.

(DALSZY CIĄG PRZEMÓWIENIA MINISTRA WYSZYŃSKIEGO ZAMIEŚCIMY W NUMERZE JUTRZYSZYM).

Obrody Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowano dyskusję nad sprawą zjednoczenia i odbudowy Korei.

Delegat W Brytanii Lloyd, wystąpił przeciwko propozycji radzieckiej tworzenia komisji dla uregulowania problemu koreańskiego i oświadczył, że rzekomo stanowisko ZSRR w sprawie repatriacji jeńców wojennych oraz propozycji koreańsko — chińskiej z 8 października są „niejasne”.

Delegat brytyjski, a następnie i francuski, zwrócili się do delegacji radzieckiej z prośbą o „sprzecywnienie” stanowiska ZSRR w sprawie repatriacji jeńców wojennych, aczkolwiek szef delegacji radzieckiej Wyszyński w przemówieniu wyrażonym 25 października jasno i wyraźnie określił punkt widzenia delegacji radzieckiej.

Echa przemówienia min. Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). W związku z przemówieniem min. Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ korespondent agencji TASS donosi z Nowego Jorku:

Przemówienie przedstawicieli Związku Radzieckiego w sprawie koreańskiej — jednej z najważniejszych spraw omawianych na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego — oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem.

Mowa A. Wyszyńskiego, która zawierała szczegółową, dokładną analizę całej trzygodzinnej mowy Achesona w sprawie Korei, obfitowała w przekonujące argumenty, jak musiała być przyznana nawet przez nowojorka. Min. Wyszyński przemawiał około czterech godzin w przepelnionej sali, słuchający z wielką uwagą. Wiele dźwięków i gości przyjęło słowa min. Wyszyńskiego długotrwale oklaskami. Przewodniczący, delegat brazylijski Muniz, próbował wielokrotnie, stając się zawiśle swym młotkiem i nawołując do zachowania ciszy, przerwać oklaski, ale próby te pozostały bezskuteczne.

Przemówienie amb. Winiewicz

w Komisji Powierniczej ONZ

NOWY JORK (PAP). Podczas dyskusji w Komisji Powierniczej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wygłosił przemówienie delegat Polski ambasador Winiewicz, który zaprezentował przeciwko próbom mocarstw kolonialnych ograniczenia debaty w Komisji Powierniczej i odpowiedział na ataki ich przedstawicieli na delegatów Polski i innych krajów obozu socjalizmu za obronę ruchów narodowo — wyzwolniczych w koloniach.

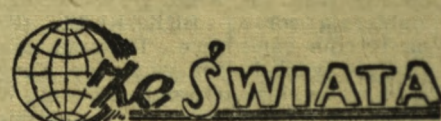
Amb. Winiewicz zwrócił uwagę, że nie tylko kraje obozu socjalizmu oskarżają mocarstwa kolonialne i stawianie przeszkód prądom wyzwolniczym w koloniach, ale że w czasie debaty w Komisji Powierniczej członkowie ONZ i że w sprawach kolonialnych w Komisji mocarstwa kolonialne nie są całkowicie odcosobnionymi.

Masakra 179 jeńców na wyspie Kożedo

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Tokio z powołaniem się na oficjalny komunikat dowództwa amerykańskiego: W obozie jeńców na wyspie Kożedo władze amerykańskie dokonały nowej masakry jeńców wojennych zabijając jednego i raniąc 178 jeńców ludowych.

W obozie na wyspie Kożedo stał powieszony jeden z jeńców chińskich.

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Fusanu: Ostatnio w więzieniu Kwan-dzu (Korea pld.) policja koreańska pod pozorem „czyszczenia” zabila 4 i zraniła 6 więźniów cywilnych.



Ze ŚWIATA

• **MOSKWA.** W ZSRR odbywały się zebrania aktywów miejskich organizacji partyjnych, poświęcone uchwałom XIX Zjazdu KPZR. Masy pracujące Związku Radzieckiego z głębokim zainteresowaniem studiują uchwały Zjazdu i jednocześnie oświadcza, że swej gotowości oddania wszystkich sił dla zrealizowania zadań budownictwa komunistycznego.

• **PRAGA.** Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji został dr O. John, zastępcami przewodniczącego — V. David, A. Flia, A. Hodina, B. Spurna, D. Polansky, J. Vallo i A. Zak.

• **SOFIA.** Produkcja przemysłu bułgarskiego w trzecim kwartale br. wzrosła o 17 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1951.

• **RZYM.** 10-12 bm. odbędzie się w Rzymie plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej. Porządek dzienny plenum przewiduje: 1) walka w parlamencie i na terenie kraju w obronie konstytucji republikańskiej; 2) walka komunistów o wolną postawę kultury narodowej; 3) referat informacyjny o pracach XIX Zjazdu KPZR.

• **LONDYN.** Komitet Wykonawczy Krajowego Związku Studentów Anglii, Walii i północnego Irlandii zatwierdził wniosek prezesa Związku w sprawie wystąpienia z Międzynarodowego Związku Studentów.

• **ATENY.** Grupa młodych wieśniaków politycznych z obozu koncentracjonalistycznego — V. David, A. Flia, A. Hodina, B. Spurna, D. Polansky, J. Vallo i A. Zak.

Zwracając się do młodzieży całego świata, autorzy listu pisał: Nie pozwólcie, aby rząd grecki samorządy głosem wojennym na 10 lat więzienia z niegancie się na jeńców wojennych i obozów. W Gilesteru w 1947 r. skazany został na dożywocie więzień z nieudacnie traktowanej wojny w obozie koncentracyjnym „Mauthausen”.

• **PARYŻ.** Przewodniczącym Komisji spraw Zgromadzenia Narodowego Bardoux oświadczył, że jest przeciwnikiem powołania w sprawie tzw. „romantycznej wojny” komisji „wielkiej” i „małej”.

• **BERLIN.** W Eastingen odbyło się tajne zebranie b. generałów hitlerowskich, którzy mają objąć wyższe stanowiska w dowództwie sił zbrojnych bloku atlantyckiego. W zebraniu uczestniczyli również przedstawiciele „Bauhaimu” i „Ludowej” — niemieckich faszystowskich „związków wojskowych”.

• **FRANKFURT.** W MENEM. Na zebraniu amerykańskich władz okupacyjnych powołano J. Góla, który został zastępcą na 10 lat więzienia z niegancie się na jeńców wojennych i obozów. W Gilesteru w 1947 r. skazany został na dożywocie więzień z nieudacnie traktowanej wojny w obozie koncentracyjnym „Mauthausen”.

• **ATENY.** Grupa młodych wieśniaków politycznych z obozu koncentracjonalistycznego — V. David, A. Flia, A. Hodina, B. Spurna, D. Polansky, J. Vallo i A. Zak.

• **LONDYN.** Komitet Wykonawczy Krajowego Związku Studentów Anglii, Walii i północnego Irlandii zatwierdził wniosek prezesa Związku w sprawie wystąpienia z Międzynarodowego Związku Studentów.

Pogłębiać nadal jedność narodu

głównym zadaniem działaczy Frontu Narodowego

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

czy zmian, a więc zgodnie z apelem, jaki do wyborców wystosował Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — świadczą, że Program Frontu Narodowego znalazł szeroki i serdeczny odzew wśród milionowych rzesz patriotów polskich, że naród polski przemyslał, przedyskutował i uznał za bliski Program Frontu Narodowego, że przemyslał, uznał za słuszną i przyjął za swoją jedyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów i wskazaną przez Program Frontu Narodowego.

Wszystcy zrozumieli słowa towarzysza Bieruta: „Winnimy, oczywiście, dawać sobie sprawę z tego, że nasze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym okresie swego rozwoju. Ciężkim brzemieniem jest dla nas wielokrotne zacofanie, jakie otrzymaliśmy w spuściznę po obywatelach i kapitałach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobić. Niemalże wszystkich wywołuje też od nas jeszcze domostwa sprawa odpowiedniego zabezpieczenia obrony naszego kraju”.

N. esiemy w szczęśliwą przyszłość narodu sztandar niezawisłości i suwerenności

Dzięki wyzwoleniu naszego kraju z jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armie Radzieckiej, dzięki zdobywcy władzy przez lud pracujący — stało się tak, jak to genialnie określił Józef Stalin w przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: „Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „po nad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”.

Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść nam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcemy być patriotami swego kraju, jeżeli chcemy się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść”.

Tak stało się i w Polsce. W ciemną noc okupacji hitlerowskiej sztandar walki o prawdziwą niepodległość, sztandar porzucenia i zdradzenia przez burżuazję, podniósł Polska Partia Robotnicza, skupiając już wówczas wokół siebie i pod swoim przewodnictwem, poprzez Krajową Radę Narodową, najlepsze, najbardziej patriotyczne siły narodu.

Po odzyskaniu niepodległości polska demokracja wysoko podniosła ten sztandar nad granicami nad Odrą i Nysą, nad całym dzwigającym się z ruin krajem. Pod tym sztandarem polska demokracja rozgromiła w r. 1947 w toku poprzednich wyborów rozbił ją, antynarodową ekspozyturę imperializmu anglo-amerykańskiego w Polsce — partię Mikołajczyka, (Okłaski).

W toku następnych lat, w miarę pogłębiania się sojuszu robotniczo-chłopskiego, w miarę zacieśniania się więzi między klasą robotniczą i inteligencją pracującą, w miarę po-

stały się zrozumiałe przyczyny przemijających trudności, z jakimi styka się człowiek pracy, zrozumieliśmy do głębi, że tylko własnym świadomym, zjednoczonym wysiłkiem w pracy i w walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego potrafimy przezwyciężyć przeszkody i pokonać wrogów na swej drodze.

Front Narodowy stał się ponad wszelką wątpliwość wcieleniem dążeń i ideałów narodowych polskiego narodu.

W toku minionych ośmiu lat wszyscy uznali, że prawdziwy Front Narodowy, odpowiadający dążeniom narodu, to taki front, w którym rżen i siłę kierowniczą stanowi nasza bohaterska klasa robotnicza i tej Partia, która potrafiła techną w masy pracujące cały zapał i entuzjazm dla sprawy walki o szczęśliwą przyszłość narodu, dla sprawy socjalizmu, jaki przenikał ją w ciągu długich i ofiarnych lat walki o zdobycie władzy, o wywłaszczenie kapitalistów i obywateli, o prawdziwą niepodległość, o budowę nowego życia w nowej Ludowej Polsce.

Dzień ten był świadectwem siły ideowej i aktywności bohaterskiej klasy robotniczej i jej przodującej roli w życiu narodu. Dzień ten był wspaniałym świadectwem siły ideowej i patriotycznej walki klasy robotniczej i patriotyzmem najszerzych mas narodu, zmierzających moralnie wrogą. Stało się tak, mimo że wrog usiłował zerwać na trudnościach naszego budownictwa.

Dzień ten był równocześnie potężną manifestacją siły sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz robotniczo-chłopski, przeciw któremu ze szczególną zaciętością skierowane były ataki wroga, nie tylko nie załamał, ale przeciwnie — stał się granitową podstawą zwycięstwa Frontu Narodowego na wsi. Kulak i spekulant wiejski był izolowany, próbował brudzić, ale nie mógł się przeciwstawić woli olbrzymiej większości pracującej wsi. Wsi — mężczyźni i kobiety wiejskie — stanęła murem za władzą ludową. Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu umacniać i cementować ten fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sojuszu robotniczo-chłopski. (Okłaski).

Zadaniem Frontu Narodowego będzie skupić na stałe pod swoimi sztandarami milionowe masy chłopów pracujących, partyjnych i bezpartyj-

nych, podnosić na coraz wyższy poziom świadomość obywatelską i patriotyczną najszerzych mas pracujących wsi, utrzymać i wzmocnić serdeczną więź, która tak wspaniale pogłębiła się w toku akcji przedwyborczej.

Wspaniała patriotyczna postawa w toku akcji wyborczej zajęły kobiety polskie w mieście i na wsi, pomnie praw i możliwości, jakie daje im ludowa ojczyzna, pomnie tego, że zwycięstwo Frontu Narodowego, to szczęśliwa przyszłość ich rodzin i dzieci (okłaski).

W toku akcji przedwyborczej, toczony pod sztandarami Frontu Narodowego, i w samym dniu wyborów, zmanifestowała się także wykuta w ogniu codziennej pracy, w fabrykach i kopalniach, na wielkich budowach socjalizmu, w mieście i na roli, w uczelniach i zakładach naukowych — ścisła i nierozdzielna więź partyjnych i bezpartyjnych.

Wzmocniła się też i pogłębiła serdeczna więź między klasą robotniczą i inteligencją pracującą.

Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu tę więź z bezpartyjnymi umacniać, aby wszyscy patrioti, wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy chcą wnieść swój wkład do jednolitości i przeciwstawić się rozbiżomom tej jednolitości — aby ci wszyscy znaleźli się w szereżach Frontu Narodowego.

Dalsze zadania Frontu Narodowego

Jest tak, jak mówił na zebraniu przedwyborczym towarzysz Bolesław Bierut:

„**NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ JEST POGŁĘBIAĆ NADAL JEDNOŚĆ NARODU NA GRUNCIE PROGRAMU FRONTU NARODOWEGO**”.

„Oto nasze zadanie! Oto dalsze zadanie Komitetu Frontu Narodowego! Nie ulega wątpliwości, że będzie to czołowe, główne i podstawowe zadanie wszystkich działaczy Frontu Narodowego w obecnym okresie.

Ogromne znaczenie przy pogłębianiu jednolitości narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego mieć będzie praca wychowawcza. Mówił o tym towarzysz Bierut:

„Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczepiło egoizm i sobokstwo. Nie łatwo jest im wyrzucić się z kręgu starych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomysłowość i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba wyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwolnić się od ich byłego ośmieszającego życia. Powinniśmy głębiej wniknąć w naszą pracę wychowawczą, zaszczepieniem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności”.

Nie ulega wątpliwości, że i to jest wielkie zadanie stojące przed działaczami Frontu Narodowego.

Nie wolno także zamykać dostępu do szeregów Frontu Narodowego ludziom, którzy kiedyś błądzili, a dziś pracą swą i postawą dokumentują swój patriotyzm i stosunek do Polski Ludowej. Przez wszystkich winny być zapamiętane i stosowane w praktyce słowa Towarzysza Bieruta: „Trzeba też skończyć z papierkowymi podejściami do ludzi. Winnimy oceniać ludzi według ich szczerych i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy

z takim uczciwym ludzkiem stworzyć jak najpomysłowniejsze warunki życia i pracy”.

Nie ulega wątpliwości, że takie podejście do ludzi, którzy szczerze i uczciwie włączają się w nasze budownictwo, także przyczyni się do umocnienia jednolitości narodu.

Większość duchowieństwa, zwłaszcza w terenie, solidaryzowała się z postawą całego narodu, biorąc czynny udział nie tylko w akcie wyborczym, ale często i w akcji wyborczej, w szeregach Frontu Narodowego, idąc za głosem swego patriotycznego sumienia.

Tym jaskrawiej odda się od tej postawy dwuśmiać taktiką tych, którzy działając w myśli swych reakcyjnych poglądów, wkradli się do programu Frontu Narodowego, manewrowali zaś w ten sposób, aby dezorientować zarówno duchowieństwo jak i wierzących i hamować pęd do pełnej konsolidacji i jednolitości narodu w obliczu jego wielkich zadań.

Akcja wyborcza, a także sam dzień wyborów, upłynął pod znakiem imponującego i zapalającego serca entuzjazmu i ofiarności młodzieży. Nasza młodzież w tej wielkiej bitwie Frontu Narodowego o szczęśliwą przyszłość Polski, jaką były wybory, zdała w pełni egzamin (okłaski).

Nie ulega wątpliwości, że młodzież, przyszłość naszej Ojczyzny, kroczyć będzie nadal w pierwszych szeregach bojowników Frontu Narodowego, zdając sobie w pełni sprawę, że tak jak ona jest przyszłością Polski, tak dzisiejsze nasze budownictwo i nasza walka o pokój jest walką o jej przyszłość, o przyszłość naszego młodego i najmłodszego pokolenia.

Dzień wyborów wykazał, jak nierozdzielnie i wieczyste stało się zjednoczenie Ziem Odzyskanych z Macierzą (okłaski). Cały naród, cała ludność Ziem Odzyskanych, a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Warmii i Mazur, która przetrwała wieki ucisku i wynaradawiania, swą wspaniałą i

pełną zapału jednością zadawała dotkliwy cios całej opłaczanej milionami dolarów, popieranej przez amerykańskich imperialistów, rewizjonistycznej propagandzie adnauerowsko-hitlerowskiej.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego serdecznie pozdrawia ludność

miejscową tych ziem i zapewnia, że tak jak oni w poczuciu historycznej chwili garnęli się pod sztandary Frontu Narodowego, tak i Ojczyzna Ludowa otaczać ich będzie w dalszym ciągu jako pełnoprawnych swoich synów, najszerzej opieką (okłaski).

Nowy aktyw budowniczych Polski Ludowej

W toku kampanii przedwyborczej do ofiarnej zastępy działaczy społecznych, budowniczych Polski Ludowej przybyły nowe setki tysięcy agitatorów, propagandystów, wyrzli nowi wspaniali aktywi, aktywi, którzy swoim zapałem i świadomością polityczną pomogą w dalszym budownictwie socjalizmu, w dalszym budownictwie szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Dzięki temu wspaniałe zwycięstwo wyborcze narastało także z dnia na dzień wysiłkiem setek tysięcy agitatorów, propagandystów i działaczy, którzy uświadamiali, przekonywali, pouczali i mobilizowali.

Trzonem i motorem tej ogromnej i niezwykle ofiarnej pracy propagandowo-agitacyjnej byli pełni poświęcenia, nie znający dnia ani nocy aktywiści partyjni, setki tysięcy członków Partii.

W toku tej akcji, dzięki tej pracy wzmacniała się w sposób bardzo poważny serdeczna i nierozdzielna więź Partii z masami, więź partyjnych z bezpartyjnymi.

Powstało oto ponad 60 tys. Komitetów Frontu Narodowego różnych szczebli, w skład których wchodziło ponad pół miliona działaczy, w tym około 120 tys. robotników, 220 tys. chłopów, 17 tys. nauczycieli, setki tysięcy, tysiące inteligentów. Stanęła do akcji cała plejada pisarzy, artystów, plastyków, dziennikarzy, publicystów, którzy wnieśli do naszej propagandy wyborczej ogromny wkład swej twórczości.

Wśród tych pół miliona aktywnych działaczy Frontu Narodowego obok blisko 200 tys. członków PZPR, ZSL i SD, ramie przy ramieniu działało i walczyło o zwycięstwo Frontu Narodowego prawie 300 tys. bezpartyjnych.

W terenie, przy obwodowych Komitetach Frontu Narodowego w mieście i na wsi działało ponadto i walczyło nie mniej niż 800 tys. agitatorów, w tym ponad połowa bezpartyjnych (okłaski).

W ciągu ostatnich dwóch tygodni kampanii wyborczej odbyło się jedynie na wsi ponad 41 tys. zgromadzeń przedwyborczych z udziałem około 2.400 tys. chłopów i gospodyń wiejskich.

W dyskusji zabierało głos na tych zebraniach około 250 tys. osób.

Jeśli do tego dodamy spotkania wyborców z kandydatami na posłów i liczne zebrania organizowane przez

obwodowe Komitety Frontu Narodowego w miastach w tym okresie, uczestniczyło w nich łącznie około 6 milionów wyborców.

Agitatorzy Frontu Narodowego objęli swą agitacją słowną niewątpliwie ogół wyborców Chodząc od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, od chaty do chaty w rozmowach z wyborcami wyjaśniali Program Frontu Narodowego, tłumaczyli wyborcom technikę głosowania, rozprawiali się z wrogą plotką i szeptaną propagandą, pomagali rozpraszać nurtujące tych czy innych obywateli wątpliwości, tłumaczyli znaczenie wyborów, notowali i przenosili do odpowiednich instancji akragi i zażalenia wyborców, mobilizowali ich do akcji, zachęcali do czynnego udziału w kampanii — słowem stali się najbardziej bezpośrednim łącznikiem między komitetami Frontu Narodowego a ogółem wyborców. Stali się żołnierzami na froncie walki o jedność narodu.

Na szczególne uznanie zasługuje niezmiernie, niezwykle ofiarna praca naszych nauczycieli, którzy tak dobrze zrozumieli swe piękne powołanie i tyle serca i przekonania włożyli w swój trud patriotyczny (okłaski).

Niech mi wolno będzie wyrazić Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego wyrazł tym wszystkim niezwykle ofiarnym, bojowym, oddanym naszej wspólnej sprawie aktywistom komitetów Frontu Narodowego, agitatorom i kelerierom, propagandystom i wszystkim tym bojownikom jednolitości narodowej — partyjnym i bezpartyjnym — nasze głębokie uznanie i podziękowanie za ich trud i służbę ludowej ojczyźnie (okłaski).

Niech mi wolno będzie wyrazić najgłębsze przekonanie, że ci wszyscy działacze i bojownicy wielkiej sprawy jednolitości narodu będą dalej, w tym samym zapałem, oddaniem i poświęceniu pracować i walczyć, jak przystało na czołowy oddział szermierzy idei walki o pokój i plan 6-letni, o wzrost siły naszego narodu, o dalsze wypieranie i izolację wroga klasowego.

Niewątpliwie w toku akcji wyborczej podniosła się także na wyższy poziom praca rad narodowych, w szczególności w zakresie zbliżenia do mas, do ich potrzeb i bolączek.

Zadaniem rad narodowych na przyszłość jest ten związek z masami — najistotniejszą treść władzy ludowej — jeszcze rozwinąć i utrwalić.

W celu umocnienia jednolitości narodu — urzeczywistnienia programu Frontu Narodowego

Obywatele! Na gruncie doświadczonych kampanii przedwyborczej, w obliczu ogromnych zadań stojących przed narodem polskim, w obliczu ogromnych zadań stojących przed Frontem Narodowym w walce o pokój i plan 6-letni — wydaje się słuszną propozycję, ażeby Komitety Frontu Narodowego, a więc zarówno Ogólnopolski Komitet jak i wojewódzkie, powiatowe, gminne, gromadzkie komitety Frontu Narodowego i ich wypróbowany w kampanii wyborczej szereg aktywn — nie zaprzestali po wyborach swej działalności, lecz działalność tę w szczególności w zakresie utrzymywania jak najściślejszej więzi z masami pracującymi, a więc na umacnianiu jed-

ności narodu — kontynuowały (okłaski).

Tego rodzaju decyzja byłaby bardzo cennym dorobkiem naszej dzisiejszej narady, odbywanej w kilka dni po historycznym zwycięstwie narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (okłaski).

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy będzie mógł, utrzymując i pogłębiając jak najściślejszą łączność z wyborcami, dopomóc w rozwiązywaniu i przezwyciężaniu codziennych trudności i bolączek terenu.

„Masz pracować — mówili towarzysze Bierut — odczuwając jeszcze niemiłe kłopoty i dolegliwości w życiu codziennym, widząc niedojrzałość, widząc niemiłe braki i niedobry, niemiłe przejawy bezduszności i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wyciągać te braki i usterki. Ale masę pracującą wiedzą też coraz lepiej, że te braki i usterki mogą być zwalczone i będą zwalczone, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałości krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależy lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masz rozumieć coraz lepiej, coraz pełniej głęboki demokratyzm naszego państwa w odróżnieniu od przedwzrostowego państwa dyktatury kapitalistów i obywateli”.

Nie ulega wątpliwości, że aktywn Frontu Narodowego powinien w dalszym ciągu wyjaśniać wyborcom politykę władzy ludowej i dopomagać im na każdym kroku w walce o urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego.

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy jeszcze mocniej zjednoczy wszystkich obywateli w swoich szeregach, w walce o wykonanie Programu Frontu Narodowego, w walce o pokój, umocnienie niepodległości, podniesienie dobrobytu narodu polskiego, o siłę i rozkwit zjednoczonej Ojczyzny (okłaski).

Pójdźmy — Obywatele — do dalszych wielkich zwycięstw narodu polskiego po drodze, którą witycza Program Frontu Narodowego, po drodze, którą prowadzi nas przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Prezydent Bolesław Bierut (okłaski).

Dalsze ponadplanowe tony stali — sukcesy stoczniovców

Wzmaga się tempo pracy osiągnięte w czynie wyborczym

Młodzi hutnicy wysoko przekraczają zobowiązania

Tempo pracy osiągnięte przez załogi zakładów produkcyjnych w czynie wyborczym wzmaga się nadal. Z całego kraju nadchodzą meldunki o nowych zobowiązaniach i rosnącej sile produkcyjnej.

Z zapałem realizują długookresowe zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz uczczenia XIX Zjazdu KPZR młodzi robotnicy śląskich hut. Młodzi hutnicy wykazują doświadczenia okresu przedwyborczego i utrwalały sukcesy osiągnięte podczas czynu.

O przekroczeniu zobowiązań październikowych donoszą m. in. młodzi stalownicy huty „I Maja”. Obsługa martenowskiego pieca „C” tej huty, która postanowiła do końca października wyprodukować 100 ponadplanowych ton stali już do 29 października wytworzyła 432 tony stali ponad zadania dzienne.

W okresie tym trzej pierwsi wytwórcy pracujący przy obsłudze pieca „C” — J. Gawenda, P. Bura i R. Mośko — przeprowadzili 36 przyspieszeń i 6 szybkości. Wytworzyli, zamiast zadeklarowanych 24 wytopów przyspieszonych.

Podobnie utrwalają osiągnięcia czynu przedwyborczego młodzi wielkopiecownicy huty „Bobrek”, gdzie m.

in. garwoli Z. Solarz, J. Szwarz i J. Kony wykonali w październiku 589 ponadplanowych ton surowców, zamiast zadeklarowanych 258 ton.

Załoga stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, która zrealizowała już 479 zespołów w 213 indywidualnych zobowiązań, tj. 85 proc. ogółu postanowień podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, coraz bardziej podnosi wydajność pracy we wszystkich działach produkcyjnych.

Szczególnie poważnie rośnie tempo produkcji przy robotach montażowych na jednostce B 534. Brygady Klechy i Szyrowskiego, które w okresie przedwyborczym wyrobiły średnio 170 proc. normy, w b. tygodniu osiągnęły 180 proc. normy.

W wyniku rozwoju współzawodnictwa w zespole portowym Gdańsk Gdynia w okresie 9 miesięcy br. w porównaniu do tego samego okresu 1951 roku wydajność pracy wzrosła o 7 proc., a koszty przeladunków jednostek zmniejszono o 14,1

proc. W tym samym czasie metoda szybkościowa saladowano względnie wydawnano ok. 400 sztuk w porównaniu z r. ob. w r. 1952 o 3,5 proc. zmniejszenie koszt awarii.

Wysoką wydajność pracy uzyskują nowe brygady produkcyjne młodzieży woj. krakowskiego, zorganizowane w liczbie przeszło 80 podczas czynu wyborczego. Nowe zespoły nie osłabiają tempa pracy, osiągniętego w realizacji zobowiązań i poważnie przekraczają normy produkcyjne, pragnąc zabezpieczyć pełną realizację zadań ostatniego decydującego kwartału III roku planu 6-letniego.

M. in. 13-osobowa brygada produkcyjna powstała podczas realizacji zobowiązań w narzędziowni Zakładów Maszyn i Aparatury im. Świątkowskiego w Krakowie, podczas warty na czesie wyborów uzyskała blisko 200 proc. normy. Takie same wyniki uzyskuje obecnie.

Podobne rezultaty produkcyjne osiąga również nowoorganizowana brygada młodzi im. Hanki Sawickiej. W Odlewni Krakowskiej Fabryki Armatur. Brygada ta pod kierownictwem przewodniczący M. Brożek utrzymując wydajność z okresu pełnienia warty na czesie wyborów wykonuje przeszło 170 proc. normy,

Jedyna słuszną drogą narodu polskiego

Kampania wyborcza do Sejmu była wielką szkołą doświadczenia politycznego i mobilizacji najszerzych mas. Nie można pominąć ogromnej roli, jaką odegrał w tej kampanii tchnący niezawodną pewnością przyszłości obraz sukcesów i zwycięskich idei XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina i Stalina. (Długotrwałe okłaski).

Przemówienie Józefa Stalina na Zjeździe, jak również referaty i przemówienia w dyskusji, stały się skutecznym orężem walki o zwycięstwo w kampanii wyborczej. Cały naród przekonał się, jak doniosłe znaczenie dla naszego budownictwa i dla naszej walki o pokój ma w imponującym tempie rosnąca siła i przewaga całego obozu pokój w Związkiem Radzieckim na czele. Jak doniosłe znaczenie dla naszej walki o pokój i dla naszego budownictwa mają nauki i wskazania Wodza obozu pokój — Józefa Stalina. (Długotrwałe okłaski).

Jeszcze głębsza stała się świadomość w najszerzych warstwach społeczeństwa polskiego, iż tylko we współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim leży bezpieczeństwo naszych granic, że na tym opiera się trwałość naszej niepodległości, że w tym tkwi źródło naszych ogromnych sukcesów gospodarczych, że na potęgę Związku Radzieckiego opiera się dziś pokój światowy.

Wydarzenia w Korei i w innych krajach, bezustanne prowokacje imperialistów amerykańskich w Europie, usiłowania montowania, wbrępowania narodów na Zachodzie tak zwanej armii atlantyckiej, wskrzeszanie przez imperialistów amerykańskich dobrej pamiętności dla Polaków neohitlerowskiego Wehrmachtu — jeszcze bardziej utwierdziły naród polski w przekonaniu, iż jedyną drogą zapewnienia przyszłości i pokój, niepodległości i bezpieczeństwa, to droga sojuszu, przyjaźni i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, drogą współdziałania ze wszystkimi krajami demokracji ludowej (Okłaski).

Nasze zioła lecznicze

Jaskółcze ziele



Galatka jaskółczego ziele

Jaskółcze ziele, inaczej zwane — glistnik, znane było jako lek już w starożytności. Jego łacińska nazwa wywodzi się od greckiego słowa chelidon — jaskółka. Przez długie wieki roślina ta, a szczególnie jej korzenie interesowały alchemików, którzy nazywali ją darem bożym i usiłowali otrzymać z jej złocistego soku — złoto.

Glistnik jest bardzo pospolity w całej Europie. Rośnie najczęściej przy chatach, płotach, murach i rumowiskach. Jest to roślina dochodząca do 1 m wysokości, kwitnie od maja do późnej jesieni, a kwiaty ma żółte o średnicy około 1 cm, liście pierzaste barwy szarzielonej, łodygę w dolnej części pustą.

Łodyga lub liść po zerwaniu lub uszkodzeniu wydziela żółtopomarańczowy mleczny sok, bardzo dla tej rośliny charakterystyczny.

Roślina ta jest trująca, ale odpowiednio użyta stanowi doskonały lek. Badania naukowe wykazały, że działanie przeciwbólowe ziele jaskółcze — go podobne jest do opium. Stosuje się je przy bólach wątrobianych i żołądkowych. Nalewka z jaskółczego ziele może być stosowana z powodzeniem zamiast drogiej kofeiny i inozemowa. Lud nasz stosuje sok z ziele jaskółczego przeciw kurczakom i plegom, a do wewnątrz — jako środek moczopędny.

Jaskółcze ziele zbierać można przez cały okres wegetacji, najlepiej jednak w pierwszym okresie tzn. w maju. Zbiera się szczyty pędów i suszy w przewiewnym miejscu.

Najlepiej stosować ten lek w postaci nalewki w dawkach, które wskaże lekarz lub farmaceuta.

mgr Z. R.

„WAWEL MA BYĆ I BĘDZIE—

sanktuarium narodowym...

Ogromne to zadanie dla naszych konserwatorów: — oczyścić Wawel ze szpetnych naleciałości. Będzie to praca trudna i długotrwała, oparta na ścisłej dokumentacji historycznej, a prowadzona z pietyzmem, jaki cechuje naszych uczonych, inżynierów i architektów, rzemieślników i robotników, pracujących przy zabezpieczeniu i rekonstrukcji pamiątek narodowych.

Wawel liczy sobie blisko tysiąc lat. Gdy więc mowa o rekonstrukcji, rodzi się pytanie, na jakiej epoce mamy się zatrzymać?

Stan dzisiejszy przedstawia się następująco:

Zamek, przebudowany przez Zygmunta w początkach XVI wieku, utrzymany jest w stylu odrodzenia, ale ma i partie gotyckie. Katedra, na której można — dosłownie — uczyć się historii sztuki od wczesnego średniowiecza aż do XVIII wieku włącznie, zachowała fragmenty romańskie — obok przeważającego w całości gotyku, a ma także przepiękne kaplice renesansowe, np. — Zygmuntowska, nie mająca równej sobie w Polsce. Jeden z hełmów wież tej katedry jest z epoki baroku, drugi świadczy o wczesnym gotyku. A gotyckie są też i resztki murów obronnych, wieże i baszty.

Późniejsze przebudowy i przeróbki Wawelu dokonywane były różnymi czasami. Tak np. Austriacy, wchodząc na Wawel po trzecim rozbiórze kra-

Uwagę całego społeczeństwa przykuwa odbudowa, a raczej — już dziś — rozbudowa Warszawy. Ale podobnie, jak Warszawa, odbudowywane są inne miasta w kraju, Gdańsk, Wrocław i Szczecin. Na nowo powstają z ruin liczne zespoły zabytkowe, czy poszczególne obiekty, świadczące o tysiącletniej państwowości naszej i wysokiej kulturze dawnych wieków.

Jednym z najcenniejszych dla narodu obiektów jest niewątpliwie Wawel.

Kraków, jak wiemy, nie uległ zniszczeniu wojennym a wraz z Krakowem ocalał i Wawel.

W Wawelu (dawny zamek królewski, katedra i zespół budynków przyległych) powstał w ciągu stuleci, jako twór artystyczny w swoim rodzaju jedyny a w ciągu zniszczenia ostatnich dwóch wieków — przebudowywany i szpeczony niemilośnie. Dziś nadarzył się czas, by z tych wszystkich naleciałości oczyścić go i przekazać pokoleniom przyszłym w najświetniejszej szacie historycznej i architektonicznej.

Bowiem, jak oświadczył Prezydent Bierut: „WAWEL MA BYĆ I BĘDZIE SANKTUARIUM NARODOWYM”.

ju, zburzył częściowo dawne umocnienia i niektóre budynki na wzgórzach. Po roku 1846 wzniesli nowe mury obronne, tworząc z Wawelu cytadelę z armatami, wymierzonymi w grożące buntom miasto. Z zamku zrobili koszarę, na terenie dawnego wawelskiego „miasteczka” urządzili plac na parady garnizonu...

A w czasach najnowszych i hitlerowcy nie pozostali w tyle, wznosząc na miejscu dawnych kuchni i stajen królewskich wielki gmach ad-

Na pytanie powyższe usiłował znaleźć odpowiedź ostatni zjazd konserwatorów sztuki i architektury, odbyty w Krakowie. Wypowiedzieli się na ten temat najwybitniejsi znawcy zagadnienia, a punktem wyjściowym narad były słowa Prezydenta Bolesława Bieruta.

Prowadzi to do dwóch zasadniczych wniosków:

1) odpaść muszą wszelkie pomysły wykorzystania Wawelu na potrzeby nowoczesne, jak dawne przed-

miotem długotrwałych jeszcze studiów. Ale zasadnicza linia, po której prowadzone będą prace rekonstrukcyjne, rysuje się tak:

— Usunięte zostaną w całości fortyfikacje austriackie z XIX w., które zamieniły wzgórze wawelskie w cytadelę zaburców. Natomiast, skąd wzgórze to było i są czasów Kazimierza Wielkiego i za Zygmunta nie tylko rezydencja monarsza, ale i najbliższa twierdza państwa, przeto przywrócone będą w paladawne, piastowskie mury obronne, wraz z trzema szczytami w XIX w. wieżami: Szalachecką, Panieńską i Tenczyńską. Przywrócone też zostaną najpiękniejszy i najmocniejszy akcent architektoniczny tych umocnień, barbakan Władysława IV oraz dwie wieże — baszty obronne, strzegące głównego wejścia na Wawel, czyli tzw. bramy Władysławowskiej, obok wejścia do katedry.

Gmach, wzniesiony w latach 1930 — 44 na miejscu kuchni i stajen królewskich będzie częściowo rozbudowany, a w pozostałej części — przebudowany i przystosowany do wyglądu katedry i zamku. Pewnym też zmianom architektonicznym poddane będzie stojąca naprzeciw katedry tzw. Wikarówka i zespół budynków przyległych.

Wiemy, że na placu dawnych parady austriackich, gdzie dziś założone obszerne zieleńce, stały ongi zabudowania: dwa kościoły, św. Michała i św. Jerzego, a dalej — dom Borchy, Pałacera — gdzie mieszkał Diugosz i kilkanaście niewielkich zapewne domków. Dziś nie wiemy, jak wyglądały te budowle, z wyjątkiem domu Borchy i Pałacera.

Rekonstrukcja nie będzie więc tu dokonana w pełni. Diugoszowa Pałacera czy dom Borchy — zostaną zapewne odbudowane. Ale co do kościołów np., o których wyglądzie nie wiemy dzisiaj, wysłarzyć może, że uwidoczniły — na ile woleni dziedzina — zarys odnalezionych fundamentów, by zaznaczyć miejsce, gdzie stały te kościoły, ich rozmiary i założenie.

Wzgorze wawelskie z grobami królów i wieszczów narodu, opasane wstęgą dawnych murów piastowskich, zwieńczone wieżami zamku i katedry, a oczyszczone z naleciałości późniejszych, ukaże się więc oczom naszym za lat kilka, jak sanktuarium narodowe.

Karol Poraj



ministracyjno-mieszkalny, nie liczący bynajmniej z pięknem zamku i katedry

Cóż więc znieść tu trzeba, czy i co — na wzorach dawnych — zbudować na nowo na wzgórzu wawelskim?

jękty wybudowania na wzgórzu wawelskim stadionu sportowego czy wieżowców;

2) Wawelowi przywrócić trzeba wygląd, odpowiadający w pełni jego przeznaczeniu.

Oczywiście, sprawa ta będzie

Trzecie «oko» Dinosauria

zapobiegało przegrzaniu ciała

Członkowie ekspedycji Akademii Nauk ZSRR, odbytej w latach 1946—1950, natrafili na bardzo ciekawe wykopiska paleontologiczne (skamieniałe szczątki zwierząt) w Mongolii, a właściwie w jej południowej części pustynnej, zwanej Gobi. W tak zwanej przez geologów „kredowej epoce” rozwoju naszej ziemi (po nad 100 milionów lat temu) kontynent Środkowej Azji znajdował się na znacznie niższym poziomie, niż obecnie. Toteż wówczas dzisiejsza pustynia Gobi była terenem, obfitującym w liczne jeziora i bagna oraz nieprzebyte lasy.

Oczywiście, istniał tam wówczas świat zwierząt i roślin całkowicie odmienny od dzisiejszego.

Uczni radzieccy znaleźli w wykopiskach, prowadzonych w pustyni Gobi, dobrze zachowane szczątki licznych kregowców, w ich liczbie — wielkie dinozaury, niezwykłych kształtów i wymiarów ryby i żółwie. Zachowały się też i szczątki nieznanych dziś owadów. Znalezione wreszcie skamieniała, a obficie pnące drzewa, o średnicy do dwóch metrów.

Starannie wydobyte szkielety zwierząt kopalnych pozwoliły uczonym zrekonstruować m. in. kształty kaczonożnego dinozaura (rys. 1) i tytanotaura (rys. 2). Jak wyjaśniają uczeni, ów kaczonożny dinozaur był stworzeniem dwunożnym, to znaczy — pościagał się, chodząc, tylnymi kończynami. Zdecydowały o tym warunki środowiska, w jakich żyło to zwierzę. Roślinność była podówczas wysoka, a więc wysoko wzniesiona głowa pozwalała na lepszą orientację w terenie. Miały one bardzo wykształcony organ wzroku, podobnie jak wszystkie inne płazy, a powonienie — jako niemal bezużyteczne w ich trybie życia — bardzo słabe.

Dinozaury przetrwały w Azji Środkowej bardzo długo, aż do czasu, gdy klimat stał się bardziej kontynentalny i znikła większość jezior.

Wtedy to płazy, zwierzęta zasadniczo ziemnowodne, musiały dostosować się do życia na lądzie.

Nie było to łatwe. Dinozaury pozabawione były zewnętrznych organów izolacji termicznej (ciepłej), jaką stanowił pokrywa futrzana u ssaków czy opierzenie ptaków. Niełatwo więc było im przebywać na otwartej przestrzeni pod bezpośrednim działaniem promieni słonecznych.

Toteż pierwsze odmiany dinozaurów, wegetujące w klimacie kontynentalnym, żerowały początkowo tylko nocą. Z biegiem czasu wykształciły się u nich nowy organ, który ułatwił przystosowanie się do nowych warunków termicznych, mianowicie — swego rodzaju oko na ciemieniu. Reagując na ciepłe promienie podczerwone zapobiegało ono przegrzaniu ciała. Ślady tego „oka”, zaciągnięte już skórą, istnieją jeszcze u teranjnych jaszczurek i niższych kregowców.

U płazów w dawnych epokach geologicznych oko na ciemieniu było bardzo rozwinięte. Wchłanianie promienia ciepłego, regulowało ono za-

pośrednictwem odpowiedniego unerwienia ciepłotę ciała.

W okresie późniejszym obok dinozaurów pojawiły się tytanotaury, zwierzęta ogromne na miarę słońca, z kościanym rogłem wielkości łopaty na nosie. Żyły one w lasach, były więc czworonożne.

W jednym z wykopów ekspedycja radziecka odkryła całą górę szkieletów. W chaotycznym nieładzie leżały



Titanotaur, zwierzę wielkości słońca

tu szczątki szkieletów, czaszki i kości różnych zwierząt. Nagromadzenie tych skamielin powstało zapewne wskutek masowej zatyry zwierząt, w wyniku jakiejś nieznannej nam jeszcze katastrofy.

L. S.

Nowe pozycje wydawnicze o tematyce naukowej

Ostatnio nakładem „Państwowego Wydawnictwa Naukowego” wydanych zostało kilkanaście nowych książek, mających charakter podręczników akademickich. Notujemy poniżej kilka spośród tych najnowszych pozycji:

„GEOGRAFIA HISTORYCZNA POLSKI” — PIÓRA PROF. DR ST. ARNOLDA, jest pierwszym od czasów Glogera (1900 r.) podręcznikiem w tej dziedzinie. Praca opiera się na założeniach metodologicznych materializmu historycznego. Mimo charakteru podręcznikowego, dostosowanego do potrzeb młodzieży szkół wyższych, książka zainteresuje również pracowników naukowych, kulturalno-oświatowych, nauczycieli historii itd.

„PRAWO ADMINISTRACYJNE” (w dwóch częściach), przepracowała pod redakcją prof. dr M. Jaroszyńskiego. Książka kończąca dla studentów prawa, a przynajmniej dla pracowników administracji państwowej.

Wzniesione po przerwie wojennej wydawnictwo „FAUNA ŚRODKOWEJ POLSKI”, pod redakcją prof. dr T. Jacewskiego i T. Wolskiego, opublikowało

dwa nowe zesty: „SIECIARKI” — PIÓRA PROF. DR J. ST. MIKULSKIEGO i „OWADY BEZSKRZYDŁE” — PROF. DR J. STACHA. Autorzy w zestytach tych dali zwięzłe opracowanie obu grup owadów, zestawiając wyniki dotychczasowych badań i uwzględniając w szerokim zakresie sposób życia tych owadów, ich związek ze środowiskiem oraz ich znaczenie praktyczne. Zestyty „Fauna środkowej” przeznaczone są głównie dla naukowców i studentów, lecz także i dla wszystkich, którzy pracują w zawodach przyrodniczych.

„SZKOŁA ANALIZY IŁOŚCIOWEJ” — PRACA PROF. DR T. MIŁOBĘDZKIEGO, wprowadza pojęcia i metody chemików w zasadnicze metody analizy wagowej i miareczkowej. Odpowiednio dobrane przykłady, i szczególnie wskazówki praktyczne stanowią dla studenta chemii dobrą szkołę analizy.

Wreszcie „FIZYKA DOŚWIADCZALNA” (część I) prof. dr Stefana Piętkowskiego obejmuje: mechanikę, akustykę i naukę o cieple, dzieło przeznaczone dla młodzieży akademickiej. Jest to bardzo obszerny podręcznik, jego treść na pewno zainteresuje nauczycieli fizyki oraz wszystkich, których zajmują ciekawe zagadnienia i osiągnięcia tej gałęzi nauki. (r)

nieśie, gdzie trzeba, obraz partyzanckiej walki, obraz oparty na wypadkach autentycznych, jak twierdził Broschek. Premiery oczekiwano z niecierpliwością.

Lecz po przeczytaniu utworu dyrektor bardzo się stropił, dał go do czytania lektorom, kilku zaprzyjaźnionym z nim literatom Christine nastawiała, aby rozpocząć próby. Umiała nastawiać, była uparta. Dzięki niej tylko utrzymała się większość sztuk granych w „Theater der Republik” i z tym należało się liczyć. Gdyby Broschek nie bał się burzy, jaką wywołała Partyzanci, na pewno nie stawiałby żadnego oporu. Społeczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobiegła do skutku, Broschek musiał podjąć polityczne problemy nie bardzo go zajmowały, imponowała mu natomiast dobra konstrukcja sztuki, dobra robota, talent, jaki się w utworze przejawiał z większą chybą siłą, niż w poprzednich dziełach tego autora. Lecz burza była nieunikniona. Zanim dobie

Starożytni Grecy chodzili w chlamidach, nie znali spódnicy, ni marynarek, do nie istniała jeszcze wtedy Spółdzielnia Krawiecka „Wspólna Praca” w Warszawie.

Dziś, każdy ze starożytnych Greków, dbający o modę na pewno ubierałby się w tę spódnicę, a w szczególności ciągnąłby do punktu usługowego Nr 6 (tej spółdzielni) przy ul. Nowy Świat 36.

Właśnie ostatnio, tak pół roku temu, z kuponem materiału pojawił się w tym punkcie usługowym wujcio Zygmunt, chłopiec malowany, jak mówi ciocia Mela.

— Garniturek chciałaby uszyć.
— Już się robi — odrzekł pan krawiec, zmierzwił wujcia uszerebił i uzdusił — figurkę śliczną masz pan — pochwalił — ubranko będzie „na medal”.
Obiecano zrobić na maj, potem na sierpnie, wreszcie — w początkach października dokonano ostatniej przemyarki. W ten sposób jednak wujcio nie mógł dopasować się do garnituru, choć jest chłopak sprytny, i jak mówi ciocia Mela, prosty i smukły niczym topola.

Marynarka z przodu „użyła”, z tyłu odgągnęła, pod pachami pła, w ramionach gniotła. A spodnie leżały, jak na białym.

Wujcio począł oponować, ale mu krótko i wesoło wytłumaczono, że jest grzecznością, a garniturek leży „na medal”.

I byłby wujcio chodząc w tym ubranku, ale nie podołało się ono nikomu w domu, nawet władze nadzędne spółdzielni w Zw. Bratowym uznają, że garniturek jest zepsuty. A Spółdzielnia „Wspólna Praca”? Owszem przyrzeka zwrócić koszt. Ale nie zwraca. Podobno garniturek ma być badany jeszcze przez biegłego.

Potrza to z kilku miesięcy. Klient się trochę położył. A nawet niech się wścieka. Tam we „Wspólnej Pracy” mają silne nerwy.

Nie jestem biegłym od spraw krawieckich. Myślę jednak, że „Wspólna Praca” tak postępując będzie musiała sobie szukać klientów naprawdę wśród starożytnych Greków, dla których moda męska lansowana przez punkt usługowy Nr 6 byłaby naprawdę rewelacją. Może kiepską, ale rewelacją.

MAŁY JOZIO

NASI Korespondenci i Czystelnicy PISZA

Metoda Zandarowej

Wrzesień był w Warszawskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego okresem wyjątkowej walki o zwiększenie produkcji. Trzy zespoły chłodni mydlarskich przystąpiły do współpracy o uzyskanie największego cyklu dobowego. W rezultacie wydajność wzrosła o 10 proc. w porównaniu z II kwartałem br. Zmiana Bronisława Sobieskiego uzyskała niespotykany dotychczas procent normy — 175 i udowodniła, że wąskie gardło, za które do tej pory uważaliśmy chłodnię — nie istnieje. Zmiana młodzieńca Zygmunta Trębickiego osiąga 174 proc. normy. Wzrost cyklu produkcyjnego przyniósł 2.290 zł oszczędności na robociznie i pozwolił miesięczny plan produkcji mydła wykonać w 105 proc.

Uzyskanie pomyślnych wyników przez chłodnię nastąpiło przede wszystkim dzięki zastosowaniu metody radzieckiej racjonalizatorki Zandarowej. Pracownicy wszystkich zmian zdają sobie maszyn „na chodzie” — nie ma już postojów produkcyjnych na początku każdej zmiany.

W ślad za towarzyszniami z chłodni poszły trzy zespoły krajalni, które z inicjatywą Jana Walickiego samonownie podwyższyły normę pracy o 12 proc.

Metoda Zandarowej pracują również dwa zespoły proskarni. Wyni-

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY
Janusz Melsner
SKRZYDŁA NAD ARKTYKIEM
Stron 188 zł 12,00
Janusz Melsner
6-ty Z DARU POMORZA
wydanie II-gie
Stron 230 zł 14,—
Ukazały się nakładem
Wydawnictwa Ministerstwa Obrony
Narodowej.

ZAPISAĆ W KOMINIE SĄDZA
Nie chcieliśmy wstąpić własnym oczyma do widoku przebiegułymiśmy oczami kłopotliwymi: oto na ul. 2-iej, po jej parzystej stronie, robotnicy układali chodnik, rozrzucając przy robotach kłoboczek. W imieniu zadowolonych o to innych, rozrzucających kłoboczek, robotników doniósł o tym — Urządowany.
POD DWA ADRESY
W ub roku wielokrotnie skarżyli się przedsiębiorcy na bierność zarządcy placu na ul. Narbutta. Obok kina „Stolica” Po tych a larmach przez plac położono piękny chodnik. Przedsiębiorcy byli zadowoleni. Furmani też — tedy bo

V festiwal filmów radzieckich

Dorocznym zwyczajem w całym kraju rozpocznie się w dniu 7 listopada festiwal filmów radzieckich, który urwać będzie do 7 grudnia.

Właśnie w chwili obecnej, w myśli dyrektury niedawnego XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przed kinematografią radziecką stanęły nowe wielkie zadania. W okresie bieżącej pięcioletki nastąpić ma zwiększenie liczby kin o 25 proc. Co raz łatwiej więc docierać będzie do milionowych mas widzów sztuka filmowa, o której tak powiedział Józef Stalin:

— kinematografia pomaga klasie robotniczej i jej partii wychowywać pracujących w duchu socjalizmu, organizować masę do walki o socjalizm, podnosić ich kulturę i polityczną siłę bojową.

Wzrastająca z roku na rok popularność festiwalu filmów radzieckich jest przejawem i zainteresowania i uczuć braterskich, jakie żywi naród polski dla budujących komunizm narodów ZSRR.

W 525 KINACH

W tegorocznym festiwalu wezmą udział 164 miejskie kina festiwalowe w 137 miejscowościach. W kinach tych wyświetlany będzie pełny program festiwalu, na który składa się 10 tytułów. Zmiana programu — co trzeci dzień.

W festiwalu wezmą też udział kina wiejskie stałe, w liczbie około 160, to

Robotnicy budowlani na wartach pracy

Warty pracy dla uczczenia 35 rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej zaciągnęli wozuraj także robotnicy warszawskiego Zarządu Budowlanego.

Na budowach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zawieszono czerwone proporce przy stanowiskach murarzy, betonarzy, cieśli i szklarzy. Załoga MDM zaciągnęła w ciągu jednego dnia 425 wart, na których pracuje 1705 osób.

Podobne warty, które przyniosły tysiące godzin dodatkowej produkcji i duże oszczędności materiałowe zaciągnęli robotnicy Muranowa i Mirowskiej oraz innych budów Stolicy. (dr.)

Wartości — film o życiu, twórczości i walce największego poety ukraińskiego, Szewczenki; „Lekarska wiejska” — opowiada o ludziach, którzy wybrali zawód lekarski, wymagający i rozległej wiedzy i wysokich kwalifikacji moralnych; „Światła w Koordli” to przeniesiona na ekran powieść Leberkehta, obrazująca walkę wsi estońskiej o nowe życie.

Dalsze pozycje filmu fabularnego są następujące: „Taras Szewczenko” — film o życiu, twórczości i walce największego poety ukraińskiego, Szewczenki; „Lekarska wiejska” — opowiada o ludziach, którzy wybrali zawód lekarski, wymagający i rozległej wiedzy i wysokich kwalifikacji moralnych; „Światła w Koordli” to przeniesiona na ekran powieść Leberkehta, obrazująca walkę wsi estońskiej o nowe życie.

„Nauczyciel”, film reżyserii Gerasimowa, produkcji przedwojennej, opowiada o ludziach kolchozowej wsi radzieckiej.

Dalsze trzy pozycje fabularne, to: „Dwaj żołnierze”, „Noc wigilijna” i „Krajoznik Warg”, a pozostałe dwie stanowią program składany z pięknych rysunkowych filmów radzieckich, jak: „Gęsi baby Jagi”, „Czarnodziejski kufer”, „Cudowny dzwoneczek”, „Dziadek i wnuczek”, „Zaj i Człk” itd.

16 tytułów złoży się na program festiwalowy w dziale filmu dokumentalnego, a mian. „Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie”, „Radziecka Gruzja”, „Mistrzowie Uzbickiego Tańca”, „Radziecka Mołdawia”, „Radziecki Tadżykistan”, „Karelo-Fińska ZSRR”, „Radziecki Uzbekistan”, „34-ta rocznica Października”, „Pierwsze skrzydła”, „Ludowe Talenty”, „Sławne Morze”, „Wzdłuż Kanału Wołga-Don” itd.

Specjalną, mało u nas dotąd znaną kategorię filmów stanowią będą — sfilmowane sztuki teatralne w wersji ro-

syjskiej. Dział ten obejmuje 4 pozycje: „Żywy trup” dramat L. Tołstoja, przedstawienie Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego im. Puszkina; „Prawda dobra, lecz szczególnie lepsze” — komedia A. N. Ostrowskiego, przedstawienie Państw. Akademickiego Teatru Małego; „Szkoła obnowy” — komedia Sheridana, spektakl Moskiewskiego Artystycznego Teatru im. M. Gorkiego i „Trafilia kosa na kamień” — komedia A. Ostrowskiego, przedstawienie Państw. Akad. Teatru Małego w Moskwie.

W sztukach tych występują najwybitniejsi aktorzy słynnych teatrów radzieckich.

W WARSZAWIE

W Warszawie cztery największe kina wyświetlać będą pełny program festiwalowy, w dziale fabularnym, mianowicie: Moskwa, Praha, Palladium i W-Z.

Ponadto: w kinie „Atlantic” wyświetlane będą radzieckie filmy komediowe (tzw. powtórkowe), w kinie „Polonia” w godzinach 12—18 iść będą na ekranie filmy dokumentalne, a od 18 programy dla młodzieży. Wreszcie w kinie „Śląsk” wyświetlane będą filmy, idące w oryginalnej wersji rosyjskiej, do których prócz wspomnianych już sztuk teatralnych, przeniesionych na ekran, należy i „Niezapomniany rok 1919”.

Kina festiwalowe już rozpoczęły sprzedawać kartonety w godzinach 10—20. Są to kartony jednoosobowe, zawierające po 10 biletoów. Cena kartonu równa się cenie 10 biletoów ulgowych według cennika, obowiązującego w danym kinie.

We wszystkich też kinach sprzedawane będą bilety ulgowe, oraz — na zamówienia zakładów pracy. (m)

ŻYCIE SPORTOWE

Dlaczego nie ma postępów w tenisie

Błędy w nauce, treningu i organizacji

Przed kilku dniami zakończyły się mistrzostwa drużynowe w tenisie. Mistrzem została katowicka Stal. Była to ostatnia impreza sezonu letniego. Czas jest więc na podsumowanie wyników pracy tenisistów w bież. roku.

OCENA POSTĘPÓW W BIEŻ. ROKU

Rok 1952 przyniósł pewne postępy w umacnianiu białego sportu. Obecnie istnieje około 150 sekcji tenisowych przy Kołach Sportowych. Brak natomiast zupełnie postępów kadry narodowej, czołowych zawodników i młodzieży.

Przyczyna tego stanu rzeczy leży w niedostatecznej pracy zawodników nad swą formą, w niewystarczającym i nieodpowiednim szkoleniu zawodników i trenerów, w błędach or-

ganizacyjnych władz sportowych odpowiedzialnych za rozwój tenisa, i w braku sprzętu.

Rozpatrzymy po kolei na czym te braki polegają.

NIEDOSTATECZNA PRACA ZAWODNIKÓW

Trener Beldowski (i inni) jest zdania, że zawodnicy zbyt mało wkładają pasji do gry i nauki. Młodzież zbyt dużo wymaga, a za mało daje z siebie. Zawodnicy nie dbają o wszechstronność (gimnastyka, sporty uzupełniające).

BRAKI W SZKOLENIU

W szkoleniu istnieją fakty, które stawiają szkolenie na granicy nonsensu. W 150 sekcjach tenisowych są etaty dla kilkunastu załadowców trenerów, przeszkolonych na kursach. Z tego powodu Sekcja Tenisa GKKF wstrzymała dalsze szkolenie trenerów (przeszkolono 70). Jednocześnie wiadomo, że po kołach grasują „znachory tenisiści” bez żadnych kwalifikacji. Brak jest etatów tenisowych na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach w radach głównych zrzeszeń sportowych, czołowych ośrodkach i kołach. Brak systematycznej opieki nad czołową i młodzieżą. Czołowi juniorzy po krótkim obozie wracają do koł, gdzie następnie nie raz przez rok po zostają bez żadnej opieki trenerskiej.

Trenerów źle się wykorzystuje. Trener państwowy Beldowski jest zawalony pracą administracyjną. Widziano, jak Hebda przed imprezą na kortach CWKS ustawiał... krzesła. Brak jest podrekrutów fachowych. Tłumaczenie podrekrutów węgierskich o roku leży w GKKF. Prasy fachowej prawie że nie ma, brak filmów wyekolowych, brak wymiany doświadczeń szkoleniowych z węgierskimi trenerami ZSRR, CSR, węgierskimi. W roku bież. nie zakontraktowano zagranicznego tren-

17 października radziecy montażyści i spawacze rozpoczęli prace przy budowie stalowej konstrukcji głównego pomostu, który ustawiony został w pobliżu dworca PKS.

Na rysunku — jeden z żurawi wieżowych przy pracy.

Rys. Janina Paw-Nowakowa

MANKAMENTY ORGANIZACYJNE

Na konferencji prasowej w sprawie sytuacji w polskim tenisie, podnoszono, iż aparat etatowy działu szkolenia GKKF jest nieprzygotowany fachowo. Postulaty Sekcji Tenisa GKKF nie są przez GKKF uwzględniane, co powoduje, że po roku lub dwóch powraca się do tych samych zagadnień bez żadnych efektów. Wytyczne Rady Trenerów były wysłane do koł, z blisko rocznym opóźnieniem z powodu braku... papieru. Kandydaci na instruktorów byli wyznaczeni bez zasięgnięcia opinii Wydziału Sportu. Praca trenerów nie była kontrolowana. Metoda szkolenia początkowego jest z gruntu fałszywa. Gra się z młodzieżą na „przerzut” zamiast uczyć gry nowoczesnej, ofensywnej: smeczów, wolejów, „wchodzenia” na piłkę. Zamiast przyspieszać grę — zwalnia się ją.

Na rynku brak jest wartościowych rakiet (dla kadry). Naciąg sprawozdane z Pakistanu okazały się nieodpowiednie; należałoby je sprawozdać z NRD. Dystrybucja sprzętu była spóźniona.

JAK WYJŚC Z IMPASU?

Odpowiedzialność za obecny stan rzeczy ponosi kierownictwo GKKF, Rada Trenerów, Zrzeszenia, zawodnicy i Sekcja Tenisa GKKF. Niebawem ma się odbyć konferencja z udziałem zainteresowanych władz, zrzeszeń i aktywny sportowy, na której zapadną uchwały jak wyjść z impasu, w jakim się znalazł nasz tenis. St. Miel.

Echa naszych spostrzeżeń

NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Drukowaliśmy korespondencję z Państwowego Zakładu Higieny o brakorobstwie w Zakładach Szkolnych „Ożarów”. Zamawiając w tej hucie specjalne stoje 5-litrowe, przedstawiciel PZH pokazał wzór i zwracał uwagę na konieczność zachowania określonej szerokości otworu. Mimo to pierwszy transport miał otwory za małe, a i drugi — po interwencji — nie był lepszy.

Dyrekcja Zakładów Szkolnych „Ożarów” wyjaśnia, iż powodem złego wyko-

nania siol było to, że nie zatrzymane w zakładach wzoru.

Z podobnym wypadkiem Zakłady Szkolne spotkały się po raz pierwszy, lecz będzie ono dla nich nauką na przyszłość.

ŚWIATŁO W POCIĄGACH PSUJA PASAŻEROWIE

Czytelnicy nasi skarżyli się na brak światła w wielu przedziałach, a nawet całych wagonach pociągów dalekobieżnych, podając kilka przykładów: w pociągu „W-wa — Łódź, odchodzącym o godz. 17.55 i Łódź — W-wa, odchodzącym o 18.40 oraz Ostrołęka — W-wa godz. 13.35.

Dyrekcja OKP w Warszawie zawiadomiła nas, iż zauważone usterki nieodwrotnie pociągów zostały usunięte. Jednocześnie DOKP apeluje do pasażerów, aby nie niszczyli instalacji oświetleniowej, co się niestety często zdarza.

WINNA JEST „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

Jeden z naszych czytelników inż. St. K. skarżył się na złą organizację wieczorów „Orbiowski” w Wydminach, o czym pisaliśmy 18.9.52 r.

Dyrekcja Orbiu przyznaje, że w wyżywieniu wieczorów w Odroku Wydm. były rzeczywiście niedociągnięcia. Wina za ten stan rzeczy ponosi, zdaniem dyrektora, CRS „Samopomoc Chłopska”, a która była zawarta umowa o wyżywienie wieczorów. CRS „Samopomoc Chłopska” nie wywiązała się z przyjętych na siebie obowiązków.

Okruchy Stolicy

wiem urządzają sobie przejazd skracając drogę. Dają bliźniactwo tak pokry. ZLP przy ul. Jagiellońskiej 24.

Obie panie są wzorem uprzejmości, sumienności i cierpliwości. Wzorem dla innych pracownic innych ambulatoriów.

NA BOISKO

Prezydium MRN w Warszawie przeprowadza 4 listopada akcję odszczurzenia Komunikat Prezydium rozłożony w wielu egzemplarzach na wszystkich placach miasta głosi

WZOROWO

Brak czasu! Nadmiar pacjentów! Zmęczono! To polecia nie znane dla dr. Marii Buzathowej i pie-

m 12: „Wzywa się mnie skądś” — miasto do usłonecia wszelkich nieczyściw ści w terminie do dn. 1. XI — I dalej: „Punktem wyśpiśka śmieci wyznacza się blisko S. K. „Kolej”.

Jak z tego wynika Prezydium MRN w Warszawie nie sprytnie plaścić akcję odszczurzenia z winną ideą upowieszczenia sportu Deratyzacji odbywa się to pod hasłem: „Wszystkie szczyty na boisko”.

PEWNY PROGNOZYSTY

— Ono, zaraz będziemy mieli „czernastkę”.
— Dlaczego?
— Bo przed chwilą już trzy, jedna za drugą, omy w tą samą stronę.

TWÓRCZOŚĆ MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

ODPOWIEDZI REDAKCJI

TRKA Z WARSZAWY — Chee Paol zdawać egzamin maturalny jako ekstern. Dokładnych informacji w tej sprawie udzielił Paol Wydz. Oświaty St. N., al. Jerozolimskie 32.

K. DZIUBER — Opłaty za świadczenia unormowane są tylko w nowych osiedlach. W innych domach administracja pobierała opłaty różne. np. według wzb. lub liczby osób. Radzimy sprawę wyjaśnić osobiście w Wydz. Gospodarki Mieszkaniowej, Ref. Zarządu Budynków i — al. Jerozolimskie 32.

H. LIPSKI — Tłumaczenia ze wszystkich języków dokonuje Zespół Tłumaczy Przetłumacz (Sadowych) Warszawa, ul. Wesoła 63a, tel. 3-66-17.

ST. GRZYZEŃSKI TORUŃ — Kondaktor PKP miał rację. Biała lektura emerytalna straciła już swa wartość. Od stycznia br. legitymacje te wymieniane są na nowe (w brzowej sztywnej okładce), ważne do 1958 r. Przysługują one wszystkim emerytom państwowym, którzy pobierają rentę państwową. W celu wymiany wien Pan zwrócić się do Oddziału Woje-

Pomogły zobowiązania ZWAT T-9 nadrabia zaległości

Nieprzerwana fala płynęły zobowiązania załóg robotniczych, fabryk, kopalni i hut całej Kielecczyny dla poparcia czynem produkcyjnym Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zobowiązania te miały także zasadniczy cel wewnętrzny: podobać nieporównanie większym zadaniom planu produkcyjnego niż we wszystkich podobnych okresach lat ubiegłych, walczyć o plany dekadowe, miesięczne, kwartalne, wreszcie wyrównywać wszelkie „niedobory” poprzednich miesięcy.

A przyznajmy szczerze, wszędzie pełno tych zaniedbań zwłaszcza w pierwszych miesiącach planu rocznego. Trzeci, przełomowy rok Planu 6-letniego stał się szczególną próbą hartu wielu zakładów robotniczych.

W większości zakładów pracy w województwie kieleckim załogi zameldowały o wykonaniu swych zobowiązań, a obecnie wykorzystują doświadczenia zdobyte w okresie ich realizacji. Są też i takie, które w dalszym ciągu wykonują swe długofalowe postanowienia.

WSPANIAŁY PREZENT

Zakłady Wytwórcze Aparatury Technicznej T-9 w Radomiu są typowym przykładem fabryki, która dzięki wykonaniu zobowiązań potrafiła dojść do szczególnie cennych sukcesów. Zanim się to stało załoga tych zakładów nie wykonała planów produkcyjnych w lutym i maju br., skutkiem czego w stosunku do planu dziewięciu pierwszych miesięcy roku posiadała zaległości wynoszące 3,82 proc. Podejmując zobowiązania oraz zaciągając warty wyborcze robotnicy Zakładów Wytwórczych Aparatury Technicznej T-9 postanowili wyrównać te zaległości. Pierwszym etapem realizacji długofalowego zobowiązania miało być wykonanie październikowego planu produkcji do dnia wyborów. Kierownicy, majstrowie, brygadziści poszczególnych działów produkcyjnych zwrócili baczną uwagę na rytmiczność wykonania dziennych planów produkcyjnych.

Jak kształtował się przebieg realizacji zobowiązań i jak były one poważne świadczą fakt, że podczas gdy w czasie dwa dekad września br. wykonano zaledwie 32 proc. planu miesięcznego, to w takich samych dwóch dekadach października zdołano wykonać aż 72 proc.

Pierwszy etap zobowiązań wykonano tj. zameldowano o zakończeniu październikowego planu produkcji w 100,4 proc. już w dniu 25 o godzinie 12,15. To był najlepszy prezent, jaki załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Technicznej złożyła państwu w przededniu wielkiego zwycięstwa Frontu Narodowego.

Udany wieczór literacki Debiut Tadeusza Zimeckiego

„To był naprawdę bardzo miły i udany wieczór”. Tak ocenili radomia nie ostatni czwartek literacki, na którym Tadeusz Zimecki, w ramach wieczorów autorskich, czytał swoje reportaże, felietony, wiersze i fraszki.

Słowo wstępne wygłosił J. S. Gombrowicz. Powiedział on m.in.:

Prasa obecna mnoży tradycję wiążącą pisarza z gazetą. Człowiek mający zamiłowanie do literatury, w pracy dziennikarskiej, ze szczególną siłą odczuwa tętno otaczającego go życia, śledzi z bliska jego różnorodność, uczy się pojmować słusność walki toczącej się dookoła niego.

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Mieszczki modne” — Bogusławskiego

Kina
„Pustelnia Parmeńska” film produkcji francuskiej II seria. Kino „Hel” przyjmując zgłoszenia na bilety zbiorowe na Festiwal Filmów Radzieckich codziennie od godz. 8 do 12, tel. 14-50 i od godz. 15 na ul. Waryńskiego 4 (kasa)
Ceny zmniejszone z 1,30
W programie festiwalowym bogaty wybór najlepszych filmów kolorowych i białych dla najmłodszych.

Apteki
Społeczna apteka nr 108 — Kieles-Krauz
Społeczna apteka nr 36 — ul. Świerzeńskiego

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 98
Komenda MO 12-57

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego — „Zwykła sprawa” Tarna.

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
Cholewki galanterijne, nowe fasony, Walesek, Radom, Żeromskiego 59, wysyłka pocztą. p 1716-1

Czytelnik
Redakcja i Administracja.
Radom, ul. Żeromskiego 46.
tel. 14.50 i 15.90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.
Prenumerata miesięczna z 4.05, zamiejscowa z 4.50. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne z 1.50 za wyraz, wymiarowe z tekstem z 3 — za 1 mm, specjalne z 18 — za wiersz. Konto PKO 1-717 110

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5
3-B-27776

kładu znalazło się zobowiązanie pracowników wydziału mechanicznego, którzy wykorzystali do produkcji wszystkie odpady blachy mosiężnej.

Do niedawna, wąskim gardłem produkcji była baklelciarnia, która opóźniała się z wykonaniem swych zadań produkcyjnych. Aby nadążyć ze swym działem za tokiem produkcji całego zakładu grupa pracowników baklelciarni, pod kierownictwem Józefa Mańko, zobowiązała się wykonać ponad plan 500 szt. przelisków telefonicznych. Zobowiązanie to wykonano już w 70 procentach.

JUŻ NIE AMERYKAŃSKIE...

W planie asortymentowym ZWAT T-9 znalazły się specjalne, połączeniowe aparaty telefoniczne tzw. dyrektorsko-sekretarskie. Do produkcji tych aparatów niezbędny był ebonit importowany ze Stanów Zjednoczonych. Jednym z zobowiązań grupy

partyjnej Czesława Wydry było właśnie zastąpienie amerykańskiego bakelitu surowcem krajowym. Z wielką uwagą śledzone są prace kilku wynalazców. Zobowiązanie, jak wynika z dotychczasowych udanych prób, zostanie wykonane. Wydra, wraz z innymi pracownikami, przygotowuje tzw. formę wytryskową na wykonanie płytek trolitowych.

W grupie zobowiązań indywidualnych wielu robotników i robotnic zwiększyło swą wydajność pracy i utrzymują ją w dalszym ciągu.

Frezer Jan Wróbel zwiększył średnie wykonanie swych dziennych norm o 50 proc.

Wśród 50 robotników i robotnic wyróżnionych ostatnio za wydajną pracę znaleźli się: brygadziści Henryk Adamski, brygadziści Maria Balana, Roman Grabowski, Teodora Kaca, Siemusz Henryk, Ferdynand Sroka, Jerzy Trybula i wielu innych. (t.)

Dlaczego zabrakło „włoszczyzny”

Miedzy magazynami a półkami sklepów Niezrealizowane plany zakupu przyczyną powtarzających się braków

W sklepach warzywniczych najwięszy ruch panuje przed południem. — Proszę główkę kapusty. Co, nie ma? Przecież wczoraj kupowałam... Ekspedientka proponuje sprzedaż kapusty „granatowej”. Ktoś inny pyta o marchewkę karotkę — jest, ale zwa kula.

Gdy wędrujemy po radomskich sklepach owocowo-warzywniczych i spożywczych, zauważyć można nieregularność zaopatrzenia ich w artykuły warzywnicze.

Są dni, w których najwybredniejszego zyczenia klienta mogą być z powodzeniem zaspokojone. Nie brak wówczas różnych gatunków kapusty, ładnej, soczystej marchwi a nawet smacznej kalarepki czy dobrych, deserowych jabłek.

Takim „szczęśliwym” dniem był 30 ub. m., kiedy sklepy detaliczne sprzedawały owoców i warzyw „na piątkę” zaopatrywały mieszkańców. Ale...

TOWARY CHODZĄ STADAMI
Szczęśliwych dni w ciągu miesiąca nie ma wiele. Najczęściej się zdarza, że klient po odwiedzeniu kilku sklepów zmuszony jest szukać potrzebnych towarów na prywatnych straganach, lub, nauczony smutnym doświadczeniem, zaopatruje się w większe ilości produktów potrzebnych w codziennym gospodarstwie u rolników w dni targowe. A wtedy okazuje się, że najbliższy sklep zdążył już otrzymać piękny towar i sprzedaje go po niższej, niż na rynku, cenie.

Warzywa i owoce w sklepach uspołecznionych chodzą stadami — tak można określić stan zaopatrzenia mieszkańców w te produkty. Postarajmy się pokazać, dlaczego tak się dzieje...

DLACZEGO ZABRAKŁO „WŁOSZCZYZNY”

Ile mogą wykupić klienci w ciągu dnia owoców i warzyw, wie o tym najlepiej personel sklepowy. Również w sprawie potrzeb i sezonowej „chodliwości” towarowej dokładnie są poinformowane przede wszystkim sklepy. Właściwe więc jest, że codziennie zapotrzebowanie wystawiają właśnie kierownicy sklepów. Ale ta niewielka analiza rynku wkrótce natrafia na martwy punkt.

Dobrze jest, jeżeli magazyn dystrybutora MHD i PSS, jest w tym dniu należycie zaopatrzony. Towar tego dnia dotrze do rąk konsumentów. Inaczej dzieje się, gdy magazyn nie posiada go w całym asortymencie.

W sklepach zabraknie wskutek tego świeżej „włoszczyzny”, pietruszki i innych. Rozpoczynają się telefonny od działu Ogrodniczego Zakładu Handlowego z zadaniem natychmiastowego przysłania towaru.

ŚLADEM NI SKŁADANYCH ZAMÓWIEŃ

Od 23.X. Powszechna Spółdzielnia Spożywców nie składa zapotrzebowania do OZH pomimo istniejącej umowy o przesyłaniu zamówień na 72 godziny przed odbiorem towaru.

TPPR zawiadamia
3.XI. w sali radomskiego oddziału TPPR odbędzie się zebranie komisji międzyorganizacyjnej do spraw nauki języka rosyjskiego. Zebranie przeanalizuje dotychczasową pracę wszystkich organizacji i wyniki osiągnięte przez nie w prowadzeniu kursów języka rosyjskiego.

Włóknarz walczy ze Stałą Osirowiec
W dniu dzisiejszym, w sali sportowej ZS Włóknarz w Radomiu rozegrany zostanie mecz piściarski o mistrzostwo województwa pomiędzy miejscowym Włóknierzem a ostrowiecką Stałą. Włóknarz wystąpi ze swym najlepszym piściarzem, Czortkiem.

Początek zawodów o godzinie 12-ej. Ceny biletów: siedzące — 8 zł., a stojące — 5 zł.

Z TYGODNIA

ZŁOM NA... ZŁOM

Przed okienkiem z tabliczką „Przyjmowanie złomu” stoi kilka osób. Sprawa obsługa Centrali Odpadków Użytkowych szybko załatwia formalności.

W kolejce czeka także kobieta w średnim wieku. Jest nią ob. Adamczykówna — pracownica hoteli miejskich w Radomiu, inicjatorka zbiórki złomu w hotelach.

— Do zbiórki Odpadków Użytkowych wzięły się wszyscy pracownicy hoteli radomskich — mówi nam ob. Adamczykówna — nie też dziwnego, że już po czterech dniach od chwili rozpoczęcia akcji mogliśmy dostarczyć Centrali 1400 kg. złomu.

Wyróżniają się szczególnie kobiety: Tyczyńska, Nowakowa, Kowalczykówna i inne.

Biorąc z nich przykład pracownicy biurowe Bubakiewicz i Chmielewska zebrały samę 47 kg. makułatury a ob. Bogdańska zebrała 10 kg. użytkowanego papieru.

Ogółem radomskie hotele dostarczyły 135 kg. makułatury.

— Pracownicy nasi nie poprzestają na tym — mówi dalej rozmówczyni. — Do końca br. dostarczymy

— To nasze zobowiązanie podjęte dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Ja i moje koleżanki dobrze rozumiemy, jak ważną rolę w gospodarce narodowej spełnia złom — mówi pracownica hoteli miejskich.

Dobry przykład hoteli nie pozostanie na pewno bez echa.

MŁODZIEŻ NA CZĘŚ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA
Przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP przy lic. nr 2 im. Syrokomli, Ireneusz Kielski odczytał porządek zebrania.

Kiedy przystąpiono do piątego punktu obrad na sali powstało poruszenie.

Każde koło klasowe ZMP i każda klasa podjęły zobowiązania dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Młodzież liceum nr 8 im. Syrokomli wzywa całą młodzież uczącą się w Radomiu do podjęcia zobowiązań, aby czynem uczcić zbliżającą się Wielki Październik.”

Staranne przygotowania do Miesiąca Pogłębenia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Kilka dni dzieli nas od inauguracji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który rozpocznie się 7. XI. Całe społeczeństwo Radomia przygotowało się do jego obchodu należycie. Organizacje masowe, szkoły, świetlice i instytucje opracowały już plany swej działalności w tym okresie. Według złożonych meldunków, podczas Miesiąca zostanie wygłoszonych około 500 odczytów ogólnych, 40 branżowych i 315 pogadanek w różnych zakładach. Odczyty wygłoszą m. in.: prelegenci — pracownicy Biura Projektów — 10 odczytów, RWP — 11, ZEOW — 16 itp.

Miesiąc Pogłębenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpocznie się w Radomiu 5 bm. capstrzykiem, w którym wezmą udział członkowie organizacji masowych, przedstawiciele zakładów, szkół i instytucji. Pochód przejdzie ulicami miasta pod Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w parku im. Kościuszkę; tam zostaną złożone wieńce dla uczczenia bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy

zginęli przy oswobodzeniu naszego miasta.

Następnego dnia, w przeddzień 35 rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się uroczysta akademii centralna, na którą złożą się specjalnie przygotowany montaż z tańcami, recytacjami zbiorowymi i solowymi, śpiewem itp. Występować będą zespoły liceum pedagogicznego, Z M i Sportu. Dekoracje sceny przygotowują artyści Ogniska Plastycznego.

Akademie odbędą się także we wszystkich większych zakładach, jak również w poszczególnych dzielnicach naszego miasta.

Podczas trwania Miesiąca gościć będzie w Radomiu Woj. Orkiestra Symfoniczna. Przewodzącym jest również przyjaźni artystów radzieckich. Teatr im. St. Żeromskiego grać będzie radziecką sztukę pt. „Tu mówi Tajmyr”. W obydwu kinach trwać będzie festiwal filmów radzieckich. Ujrzymy nowe, nie oglądane dotychczas filmy, jak: „Niezapomniane rok 1919”, „Taras Szewczenko” oraz inne, ciekawe wznowienia.

Specjalnie dla dzieci wysyłane będą „Gęsi Baby Jagi” i „Noc Wigilijna”.

Wiele instytucji i zakładów urządzi wieczory dyskusyjne nad przeczytanymi książkami lub oglądaniem filmami.

Dom Książki przygotowuje kiermasze książkowe w większych zakładach i przy organizowanych imprezach. Niektóre zakłady urządzają zbiorową wycieczkę do Poronina celem zwiedzenia Muzeum Lenina.

Zamiast 121 dal 1001 kg. żywa rolnik Jabłoński z Lasocin

Około 1800 gromad województwa kieleckiego przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł „gromady, która w stu procentach wywiązała się z obowiązków wobec państwa” odpowiadając na apel gromady Nowa Wieś w pow. jędrzejewskim.

Dzięki społecznej postawie chłopów już ok. 1000 gromad zbliża się do pełnego wykonania swych zobowiązań. Wielu rolników osiągnęło przy tym wspaniałe wyniki indywidualne, jak np. rolnik Bolesław Jabłoński z gromady Lasocin w pow. opatowskim posiadający 3,9 ha ziemi, który wyznaczony mu plan obowiązkowej dostawy trzody chlewnej w październiku br. znacznie przekroczył oddając zamiast 121 kg. żywa, 1 tuczników i cielę o łącznej wadze 1001 kg.

Ob. Jabłoński wywłazał się również w stu procentach i do staw zboża. (t.)

Zewsząd i o wszyskim

WYSOKO PRZEKROCZYLIŚMY PLAN

KAZIMIERZA WIELKA. Nad przygotowaniem cukrowni „Lubna” do tegorocznej kampanii pracował personel techniczny i robotnicy zakładu osiągnęli dobre wyniki. Przy wprowadzaniu prac inwestycyjnych i kapitalnych remontów maszyn i urządzeń wyróżnili się m. in. Władysław Kula, młodziświat Przyjemski. Z działu elektrotechnicznego Andrzej Cebula, Stefan Ozdoba, Władysław Nocon, zaś z budowlanego Antoni Siwiec, Stanisław Możdżeń i Józef Zawłak. (Fr. kor.)

POMAGALI PRZY WYKOPKACH

BUSKO. Młodzież szkół średnich z Buska i Staszowa oraz ze szkół podstawowych z gm. Kurozwężki pomogła gospodarstwu „Państwowa Stadnina Koni” pracując przy wykopkach buraków. (S. L.)

ZAOCDNE SZKOLENIE KSIĘGOWYCH

KIELCE. Od końca ub. m. trwa kurs I i II stopnia dla pracowników księgowych GS z całego powiatu. Jest on zorganizowany przez PZGS. Do szkolenia zgłosiło się ogółem 44 uczestników. (M. Z. kor.)

KSIAŻKI CIESZĄ SIĘ POWODZENIEM

KIELCE. Z biblioteki pracowników gminnych spółdzielni korzysta odcieletników. Największym powodzeniem cieszą się książki: „Wojna i Pokój” — Tolstoj, „Przedwiośnie” — Żeromskiego i „Cichy Don” — Szolochowa.

Nowy zarząd TPD

W Radomiu wybrano nowy zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w skład którego weszli, jako przewodniczący, Edward Majewski i zastępca Wiktorja Sulik.

Na zebraniu opracowano nowy plan działalności Towarzystwa. Szczególną uwagę zwróci się w najbliższym czasie na akcję pedagogiczną rodziców i czuwania nad właściwym rozłożeniem zajęć dziecka po jego wyjściu ze szkoły.

Nad wychowaniem młodzieży i do starczaniem jej godziwej rozrywki czuwać będą radomscy pedagodzy, m. in. prof. Potkański, dyrektorzy Kie lich i Zapala. W każdą niedzielę w lokalu TPD. odbywać się będą „ogniska”. W pierwszych „ogniskach” wzięli udział aktorzy miejscowego teatru. (n)

bioto. Próbuje po niej iść. Nie trafia na nią i grzęźnie w błotku. Kobieta ubrana w jasny płaszcz usiłuje przeskoczyć rów. Nie udaje się — widocznie rozbieg... był za krótki. Komentarz? — raczej przechodniów. Słyszalem, ale nie powtarzam.

TELEFONEM DO SŁUCHACZY WSZECHNICY

— Hallo, czy to Redakcja?
— Tak.
— Tu mówi Wojewódzki Oddział Wszecchnicy Radiowej!

— Podajcie do wiadomości, że ukażą się skrypty, dla kursu II Wszecchnicy Radiowej. Można je nabyć w kioskach: W Radomiu, Kielcach, Ostrowcu, Skarżysku i Jędrzejowie oraz w kioskach dworcowych.

W Starachowicach skrypt ten można kupić w kiosku przy Domu Kultury FSC; w Opocznie sprzedaje go kiosk przy placu Kościuszkę, w Sandomierzu — kiosk przy ul. Żeromskiego a w Koźienicach — kiosk przy ul. Radomskiej.

Słuchacze kursu wstępnego i pierwszego skrypty będą mogli nabyć w tych samych kioskach już w połowie listopada.

PRZYZCZYNA I SKUTEK

W aptece nr 11 przy ul. Traugutta panuje duży ruch. Jedni proszą

o proszki od bólu głowy, inni zaś odbierają lub zamawiają lekarstwa.

Wśród personelu wyróżnia się zwłaszcza jedna kobieta. Jest nią Zofia Makosa. Jest niezwykle przejmą dla wszystkich klientów, stara się tak, że jak to mówią „dwoi się” aby każdy był zadowolony.

Jej uprzejmość wynika z uczciwego stosunku do pracy.

PO „MEWY” NAD MORZE?

Kiosk przy ulicy Żeromskiego:
— Przepraszam, czy są papierosy „Mewa”?
— Nie.

Kiosk przy ul. Malczewskiego:
— Czy dostanę „Mewy”?
— Nie dostanie pan.

Kiosk dworcowy:
— Czy są papierosy „Mewa”?
— Nie ma.

Kiosk przy ul. Traugutta:
— Czy ma pan papierosy „Mewa”?
— Nie mam i nie będę miał.

Kiosk przy ul. I Maja:
— Czy są „Mewy”?
— Tak, ale nad... rzekę Wisłę.

Zapytujemy dystrybutorów, gdzie można kupić papierosy „Mewa” w łączając... rzekę Wisłę.

ZDZISŁAW HENK — koresp.